Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 147. | BYDGOSZCZ, środa dnia 29 czerwca 1932 r. | Rok XXVI.

Ruskie błędy i bóle.

Po 6-cio dniowym procesie przed lwowską ławą przysięgłych — został były poseł ukraiński i redaktor „Nowego Czasu“, także b. więzień brzeski Dymitr Palijew skazany na 3 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego. O rozpoczęciu tego procesu i szczegółach aktu oskarżenia poinformowaliśmy Czytelników w Nr. 138 naszego pisma.

Działacze ukraińscy przed sądami polskimi.

Rodzi się pytanie, dlaczego do tego właśnie procesu dziś powracamy, skoro podobne sprawy sądowe nie są znowu taką rzadkością na wschodnich kresach? Omal równocześnie, gdy we Lwowie sądzono Palijewa, rozpatrywał przemyski Sąd Grodzki sprawę ukraińskiego posła a nawet byłego wicemarszałka Sejmu polskiego, adwokata dr. Włodzimierza Zahajkiewicza, który na tłumnym wiecu ruskim atakował traktat wersalski i przemawiał przeciw panowaniu „Lachów“ nad Sanem. Z powodu „zachęcania i nawoływania do czynów niemoralnych“ skazany został dr. Zahajkiewicz na 2 miesiące aresztu. Sięgając jeszcze głębiej możnaby przypomnieć, że przed sądem widzieliśmy i ks. prałata Kunickiego, grającego czołową rolę nietylko w polityce — ale i cerkwi ruskiej. Dlaczego więc powracamy do procesu redaktora Palijewa?

Nie skłania nas do tego ani surowy wyrok ani nawet fakt, że b. poseł Palijew zaciekał się zawsze najbardziej w **nienawiści do państwa i społeczeństwa polskiego,** nie pardonując nawet tym **własnym rodakom,** którzy — nie zapierając się ukraińskiego ideału — chcieli **przecież w zgodzie z Polakami** rozwijać swój byt narodowy na wspólnie dzielonej ziemi kresowej. Do zajęcia się sprawą Dymitra Palijewa skłania nas raczej **tło jego procesu,** wyraźniej mówiąc **miejsce** jego występku i agitacji.

P. Palijew przed sądem sam przyznał, że działał głównie na **Huculszczyźnie.** Burzył więc tę część ludu ruskiego, która najbardziej tonie **w ciemnocie i nędzy** — a która też przedewszystkiem **oświaty i dobrobytu,** a nie politycznej strawy potrzebuje. Na tę ostatnią i oczywiście nie tak trującą, jaką podawał p. Palijew — przyjdzie czas, gdy górski lud huculski dźwignie się duchowo i materjalnie. Kiedy wyzwoli się z pęt **żydowskiego wpływu i wyzysku** — na Huculszczyźnie właśnie **najstraszliwszego,** o czem tak boleśnie pisał jeszcze przed wojną znakomity śp. Antoni Chołoniewski w swoich porywających „Listach w sprawie żydowskiej“.

Tragedja Huculszczyzny.

Nie miała Huculszczyzna szczęścia do swoich politycznych opiekunów.

Tutaj przed wojną działał adwokat kołomyjski dr. Trylowski, który do spółki z profesorem Michałem Hruszewskim ofiarowywał Habsburgom wielkoksiążęcy kołpak kijowski. Nosił szumny tytuł „atamana koszowego“ i był wynalazcą słynnego „ruskiego paragrafu“, tj. pałki, jaką chciał regulować rachunki z Polakami. Wybijał się coraz bardziej w wiedeńskim Burgu na nowego Hofera, nazywając lud huculski Tyrolczykami wschodu. Tymczasem jego wierni Tyrolczycy tonęli coraz bardziej w nędzy i poniżeniu u żydów. Doszło do tego, że spokojny i z natury łagodny ten lud zdobył się raz na odruch — i wtedy byliśmy świadkami rozruchów kosowskich, które postawiły na nogi całą żandarmerję austrjacką.

A przecież gdzie, jak gdzie — ale właśnie w tym przepięknym i bogatym zakątku Małopolski Wschodniej leżało **najwdzięczniejsze pole polsko-ruskiej współpracy.** Nastręczało ją już samo **bogactwo Karpat,** wspólny skarb obu narodów, do dziś niewyzyskany.

Jakże jeszcze daleko huculskiemu ludowi do naszego tatrzańskiego. A przecież i on ma swoje połoniny, swoje wirchy skaliste, swoją Czarnohorę, na której w innych warunkach mogłoby być jego duszy górskiej równie słonecznie jak na Giewoncie, u którego stóp zamieniono dzikie niegdyś Zakopane w letnią stolicę Polski.

Nie dźwignie się ludu przez wznoszenie kuźni nienawiści, przez jątrzące rozdzielanie tego, **co goegrafja i historja sprzęgły,** przez oddawanie się w imię urojonej w rzeczywistą niewolę.

Hindenburg grozi Bawarji ekspedycją karną.

Sprawa noszenia mundurów partyjnych poruszyła całe Niemcy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 6. Nowy dekret prezydenta Rzeszy ma się ukazać w dzisiejszym „Dzienniku Ustaw“. Zawiera on postanowienia dotyczące urządzenia demonstracyj ulicznych i pochodów, i ograniczenia, na podstawie których miejscowe władze policyjne mogą w razie zagrożenia porządku publicznego zakazać odbycia pochodu.

W drugiej części dekretu znajdują się przepisy, tyczące się noszenia mundurów i uniformów przez organizację partyjne. Ażeby nie popaść w konflikt z rządami krajowymi, rozporządzenie w sprawie mundurów pozwala władzom policyjnym na czasowe i okresowe wydawanie zakazów. Pozatem ta część ujęta została w ten sposób, że stanowi przymusowe prawo Rzeszy, które musi być respektowane przez rządy krajowe.

Wobec urzeczywistnienia jeszcze jednego z przyrzeczeń danych Hitlerowi, **rządy krajowe postanowiły wystąpić ze skargą przed Państwowym Trybunałem Konstytucyjnem Republiki w Lipsku.** Nie zależnie od tego większość ministrów poszczególnych rządów związkowych zebrała się wczoraj z inicjatywy pruskiego wicepremjera, ażeby **omówić sytuację, wytworzoną wskutek daleko idących ograniczeń władz policyjnych krajów związkowych na rzecz Rzeszy.**

Konferencja ta zasługuje tembardziej na uwagę, że **zdarza się to poraz pierwszy od czasu istnienia republiki niemieckiej, aby przedstawiciele rządów związkowych zbierali się wspólnie, w celu zamanifestowania przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy.** Decyzje powzięte na tej konferencji ministrów nie zostały opublikowane, jednak uchodzi za pewne, że **wszystkie rządy krajowe wystąpią ze wspólną skargą przeciwko ostatniemu rozporządzeniu prezydenta Rzeszy.**

Napięcie między rządami krajów związkowych a rządem centralnym **przybrało tak niebezpieczne formy, że kursują pogłoski o wszczęciu przeciwko niektórym krajom związkowym akcji wojskowej przez wysłanie formalnej ekspedycji karnej oddziałów Reichswehry.** W szczególności dano do zrozumienia rządowi bawarskiemu, że **w razie jakiegokolwiek oporu przeciwko zarządzeniom prezydenta Rzeszy niezwłocznie dowódca 7 dywizji bawarskiej otrzyma pełnomocnictwo jaknajostrzejszego wystąpienia, włącznie do złożenia urzędu obecnego gabinetu bawarskiego.**

Zdaje się, że **groźby te poskutkowały** o tyle, że rządy krajów związkowych przeprowadzą rozporządzenie prezydenta, a jednocześnie **udadzą się na drogę prawną, której wynik jest oczywista bardzo wątpliwy.** **AR.**

———o———

Wylew rzek w Rumunji.

Bukareszt. (PAT). Wskutek nieustannych deszczów w całym kraju nastąpiły gwałtowne wylewy rzek. Setki domów zostało zupełnie zniszczonych. Ludność zalanych wsi ewakuowano. Wiele linij kolejowych uległo przerwaniu. Straty materjalne są olbrzymie.

Gdańsk skarży Polskę

za opóźnienie zawiadomienia o przyjeździe floty niemieckiej!...

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Nowy krok senatu gdańskiego, mianowicie **wystąpienie do wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny ze skargą na rząd polski za to, że Polska nie zakomunikowała natychmiast Gdańskowi zapowiedzi rządu niemieckiego, iż eskadra niemiecka wybiera się do Wolnego Miasta,** — wywołał we warszawskich kołach politycznych **ogromne oburzenie.**

Odzywają się szczególnie ze strony polityków młodszej generacji znowu głosy, aby **raz nareszcie skończyć ze skandalem i nie dopuścić do dalszych kpin z naszego państwa.**

Coraz bardziej utrwala się zdanie, że **mocne uderzenie naszego rządu w stół poskromiłoby senat gdański na długi czas,** gdyż słuszność jest całkowicie po naszej stronie. Senat zdawałby sobie nareszcie sprawę, że igra z ogniem, który może przypiec tylko gdańską skórę.

* * *

Quousque tandem Catilina abutere patientiam nostram! Można zawołać słowami Cycerona: Dokądże będziesz Catilina naigrywał się z naszej cierpliwości!, kierując to jednocześnie pod adresem Gdańska, jak i naszych niemrawych władz centralnych.

Z kpinami wolnego miasta trzeba raz nareszcie skończyć.

Okręty niemieckie opuściły Gdańsk.

Gdańsk, 27. 6. (PAT). Dziś o godz. 10 rano eskadra niemiecka **opuściła port gdański, zabierając na pokład krążownika „Schlesien“ kilkaset osób, pragnących zażyć przejażdżki morskiej.**

Krążownik zatrzymał się na redzie przed Sopotami, gdzie gości szalupami i statkami przewieziono do Sopot. **Około godz. 3 po poł. eskadra niemiecka ostatecznie opuściła zatokę gdańską.**

———o———

Burza nad Polesiem.

Brześć nad Bugiem, 27. 6. (PAT). Przez niektóre miejscowości powiatu prużańskiego przeszła burza, połączona z silnym wiatrem i opadami gradowemi, wskutek czego zniszczonych zostało wiele budynków, drzew i zboża. W kilku miejscowościach burza wyrządziła szkody w ogrodach i lasach, **pozrywała dachy** z kilkunastu domów, a od uderzeń piorunów **spłonęło 12 domów mieszkalnych, i młyn.** Zginęło kilkanaście sztuk bydła. Ofiarami burzy padło **4 osoby zabite.**

Rozruchy w Czersku na Pomorzu.

Na tle zajęcia mebli w firmie Schuett w Czersku, przez Kasę Chorych za zaległe składki, doszło do zajść **Robotnicy nie zezwolili na wywiezienie mebli,** z obawy że nie zostanie im wypłacony zarobek. **Meble wywieziono w nocy.**

Na miejscu były władze, które zlikwidowały zatarg.

Niemcy płoną na czterech rogach pożarem wojny domowej.

Berlin, 27. 6. (PAT). Kronika zabójstw politycznych w Niemczech zwiększa się w ostatnim czasie coraz bardziej. **Ubiegłej doby było 3 zabitych.**

W miejscowości Wattenscheid wywiązała się strzelanina pomiędzy narodowymi socjalistami i komunistami, w której **jeden hitlerowiec poniósł śmierć, a kilka innych odniosło rany.** W Essen jeden z hitlerowców **został ciężko raniony wystrzałem z ukrycia.**

W Wuperthalu wywiązała się strzelanina między policją i milicją komunistyczną. **Aresztowano 36 osób.** W Wittenberg doszło **do bójki między policją i komunistami.** Trzech policjantów ciężko pobito, a kilkunastu komunistów odniosło rany.

Walki w Saksonji.

Lipsk, 28. 6. (PAT). Walki polityczne w Saksonji rozgorzały na dobre. Codziennie **niemal we wszystkich większych centrach przemysłowych, a nawet i po wsiach dochodzi do krwawych zaburzeń i walk hitlerowców z komunistami.** Sytuacja jest bardzo poważna i władze noszą się z zamiarem **ogłoszenia stanu wyjątkowego.**

Wszystko to robił redaktor Palijew, gorący zwolennik nakręcanego żydowską sprężyną **wspólnego mniejszościowego frontu** — i dlatego trudno ronić łzy nad jego losem.

Młodzież nie śmie przewodzić narodowi.

Przebrała się miara nienawiści, sączonej między lud ruski — i to w dodatku często **młodocianemi rękoma.**

Najwymowniejszym tego dowodem było ogłoszone w majowej „Mecie“ **„Słowo do młodzieży ukraińskiej“ ks. metropolity Szeptyckiego,** podzielającego całą duszą ideały i prądy swojego narodu. A przecież najwyższy dostojnik cerkwi ruskiej dojrzał, że polityka kół ukraińskich, niesiona na burzliwych, młodzieńczych skrzydłach — steruje w **zgubnym kierunku.** Szkodzi nietylko polskim ale i własnym celom. Stąd napomnienie do młodych zapaleńców, pragnących „swoje myśli i swój sposób widzenia narzucić innym nawet często środkami gwałtu i ślepego teroru“ i stwierdzenie, że „można swoich praw bronić i dochodzić — **ale nie drogą nienawiści do innych ludzi“.** I słusznie napisała wtedy, omawiając ten doniosły list **„Gazeta Lwowska“,** że: „nienawiść deprawuje, sprowadza przekrwienie mózgów i zajadłość serc“.

Czy ostrzeżenie, wyszłe z świętojurskiego pałacu poskutkowało — wolno wątpić. Inaczej wychodząca we Lwowie „Nowa Zorja“, organ **Ukraińskiej Partji Katolickiej** nie byłaby niedawno zmuszoną wystąpić przeciw **spiskującej, ukraińskiej młodzieży** „bez najmniejszej dla niej korzyści a wręcz ze szkodą dla sprawy ukraińskiej“. Bo młodzieży tej nie chocimski proporzec Sahajdacznego — lecz humański nóż Gonty i Żelaźniaka się uśmiecha. I ta właśnie młodzież, roztrącając starszych — pcha się na narodowe szczyty i chwyta za kolisko losu ruskiego ludu. Nie może dziać się dobrze w żadnem społeczeństwie czy państwie, w którem **młodzież,** żeby najcenniejszy klejnot narodu — przecenia swoją rolę i wolę narzuca.

Piszemy to wszystko, będąc z przekonania i programu **najszczerszymi przyjaciółmi ruskich pobratymców** i gorącymi zwolennikami polsko-ruskiej zgody.

Zachwalany „hełm Bismarka“, który przystoi nałożyć Polakom wobec Rusinów — nie w naszego ducha sterczy zbrojowni. Oparci o interes wzajemny, o sprawiedliwość i miłość, tryskające z Ewangelji — pragniemy z Rusinami dzielić prawa i korzyści, spływające z pod znaku wyzwolonego Białego Orła.

(ab).

X. Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Zw. Inwalidów Woj. R. P.

Namiętne nastroje utrzymały się w ciągu kilkunastu godzinnych obrad. Wydział wykonawczy w ogniu ostrej krytyki.

Drugi dzień zjazdu.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Obrady dzisiejsze rozpoczęły się o godz. 9 rano. Cały dzień poświęcono na dyskusję nad sprawozdaniami zarządu. Wśród 110 mówców zapisanych do głosu 95% wypowiedziało się **opozycyjnie.** Nastrój na sali był bardzo podniecony. Reagowano wybuchowo na słowa mówców, którzy mówili o krzywdzie inwalidzkiej i krytykowali bezczynność władz związkowych, które stanęły przed rządem „na baczność“.

Zakwestjonowany przez komisję matkę **mandat Kantora** — zjazd załatwił pozytywnie większością głosów. Po zamknięciu dyskusji generalnymi mówcami wybrano **Kantora i Rubina.** Mocne przemówienie Kantora było za wyrażeniem zarządowi votum nieufności, zaś p. Rubin niezwykle słabo i niedołężnie przemawiał za votum nieufności dla zarządu.

Po przemówieniu Kantora zwolennicy Snopczyńskiego i Karkoszki poczęli wznosić okrzyki na cześć Piłsudskiego, Prezydenta Rzplitej a przeciw Kantorowi. Sanacja częstowała niektórych delegatów wódeczką. **Podchmieleni zwolennicy Stopczyńskiego i in. wszczęli w pewnej chwili bójkę,** co wywołało konsternację na sali. Uspakajali wzburzonych red. **Bigoński,** Pająk i inni, przestrzegając, iż niektórym czynnikom chodzi właśnie o to, aby wywołać awanturę i zjazd rozwiązać. Zajście wkrótce zlikwidowano.

W dyskusji zabrał głos dr. Kikiewicz, jeden z najlepszych znawców spraw inwalidzkich, żaląc się, że rząd darował przemysłowcom i obszarnikom wiele miljonów nieuiszczonych podatków, jednocześnie obrywając głodowe renty inwalidzkie. Skreślenie należności z lat poprzednich było bezprawne. Obecni posłowie inwalidzcy głosowali za przedłożeniami rządzącej sanacji. Piętnuje on wkońcu sanację, która już w sobotę na zebraniu wobec 45 działaczy inwalidzkich wydała „rozkaz“, aby nie ośmielono się głosować na Pająka, Kikiewicza, Szyperskiego...

Paradowski z Częstochowy krytykuje wydział wykonawczy za rozrzutną gospodarkę. Władze związku wraz z urzędnikami pobierają 131.000 zł. **Matuszyński z Kcyni** zakłada protest przeciw redukcjom inwalidów w urzędach, gdy np. **w bydgoskiej Kasie Chorych** pracują urzędniczki, które nie powinny pracować. Dzieje się to dzięki protekcji. **Napierała z Wolsztyna** krytykuje działalność przywódców związku. Stankiewicz z Sanoka mówił o konieczności zachowania apolityczności w związku. **Brejski z Tczewa** atakuje Snopczyńskiego i Karkoszkę. **Joachimiak z Poznania** zakończył swe przemówienie okrzykiem „niech zniknie na zawsze podział na klasę B i C“. **Przybylski z Inowrocławia** wykazał jak nowa ustawa krzywdzi inwalidów. **Paczkowski z Poznania** wśród oklasków zakończył: **precz z krzywdzącą ustawą!** Pysz z Bielska skrytykował działalność rady głównej, domagając się uchwalenia wotum nieufności dla majora Wagnera i Snopczyńskiego. **Morozowicz z Bydgoszczy** potępia w czambuł poczynania wydziału i protestuje przeciw terorowi, jaki chce wprowadzić sanacja do związku. **Sikora z Rawicza** jest za wykluczeniem ze związku przedewszystkiem posła Snopczyńskiego. **Paszke z Kartuz** nie solidaryzuje się z poczynaniami władz związkowych i wnosi o przerwanie dyskusji. Zgotowano mu, jako Kaszubie, ogromną owację. **Organiściak z Ostrowa Wlkp.** wykazał bardzo opozycyjne stanowisko.

W tym samym duchu przemawiał były dygnitarz związkowy p. Frankowski z Warszawy. Przemówienia **red. Bigońskiego z Bydgoszczy** wysłuchano z wielką uwagą, a nawet **przeciwnicy słuchali go z wielkiem zainteresowaniem.** Zebrani wyrazili swą solidarność z mówcą oklaskami. Przemówienie było rzeczowe i objektywne. Powiada on: praca władz związku w dziedzinie zaopatrzenia nie może budzić w nas zadowolenia. Pod adresem rządu wydział wykonawczy nie podniósł głosu ostrzegawczego. Krzywdzącą ustawę uchwalono na 4 posiedzeniach (!). Posłowie inwalidzcy, godząc się na krzywdę inwalidzką — oddali rządowi i swemu stronnictwu **złą przysługę.** Podział na klasy A, B i C niczem się nie da usprawiedliwić i wniósł on niepożądany ferment. Związek winien współpracować z rządem w sprawach inwalidzkich, ale nie może angażować się politycznie. Całą siłą związku jest jego apolityczność. Wezwał w końcu red. Bigoński, aby każdy głosował według swego sumienia.

Świętochowski przestrzegał przed angażowaniem się związku w duże inwestycje w dziedzinie gospodarczej.

Dworakowska z Warszawy (kobieta bez obu rąk) stawia w stan oskarżenia Snopczyńskiego i Karkoszkę.

Po przemówieniu generalnych mówców otwierali stawiane im bardzo ciężkie zarzuty Karkoszka i mjr. Wagner. Pozatem przemawiali Modzelewski, Pająk, Rudowski i Szulczyński. Gdy wysyłamy niniejsze sprawozdanie, Stachecki jeszcze przemawia.

Z dublińskich uroczystości.

Polacy owacyjnie witani. — Końcowe nabożeństwo. Od Watykańskiego tronu.

Dublin, 27. 6. (KAP). Prymas polski, ks. Kardynał Hlond przewodniczył posiedzeniu sekcji orjentalnej.

Pielgrzymka polska, która przybyła na kongres przyjmowana by.a entuzjastycznemi owacjami. Prezydent de Valera okazał wiele zainteresowania dla naszej pielgrzymki i dla całej Polski.

Dublin, 27. 6. (KAP). Gubernator angielski Irlandji Mac Neil wydał na cześć dostojników przybyłych na kongres przyjęcie, na którem honorowym gościem był kardynał-legat Lauri.

Londyn, 27. 6. (KAP). Eucharystyczne uroczystości dublińskie zakończyły się w niedzielę nabożeństwem pontyfikalnem odprawionem przez legata papieskiego kard. Lauri.

Przed osobno wzniesionym ołtarzem zasiadło półkolem na trybunie przeszło 200 arcybiskupów i biskupów. Obecni byli przedstawiciele rządu i wojska, oraz nieprzeliczone rzesze publiczności.

Otoczony ośmiu kardynałami wkroczył legat papieski na podwyższenie, salutowany przez oficerów irlandzkich, tworzących szpaler. Do nabożeństwa użyto pamiątkowego dzwonka śp. Patryka, przechowywanego w muzeum państwowem.

Wysłuchaniem nadanej przez stacje encykliki papieskiej i udzieleniem błogosławieństwa papieskiego przez kardynała Lauriego zakończono niezatartą w duszach i sercach uroczystość.

Krwawe zajście w magistracie warszawskim.

Zredukowany urzędnik zabójcą swego szefa.

Warszawa, 28. 6. (PAT.) W dniu wczorajszym między godz. 13 a 14 do gabinetu m. stoł Warszawy **Dembińskiego Henryka** wszedł były urzędnik Kujawski Tadeusz, występując z nieuzasadnionemi pretensjami. Kiedy naczelnik Dembiński odrzucił pretensję, Kujawski wyciągnął rewolwer i oddał w jego kierunku **trzy strzały.** Pierwszą kulą został trafiony Dembiński w pierś, druga kula utkwiła powyżej łokcia, trzecia w pachwinie niżej brzucha. W stanie bardzo ciężkim Dembiński został przewieziony do szpitala św. Rocha. Sprawcę policja aresztowała.

Warszawa, 28. 7. (PAT.) Raniony w gmachu magistratu naczelnik Dembiński zmarł w szpitalu w kilka godzin po wypadku.

* * *

Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego“ (r) dodaje od siebie: Ciekawe są przyczyny zabójstwa. Otóż Kujawski został zwolniony z posady w drodze dyscyplinarnej **za czynne znieważenie lekarza,** który wydał ujemną opinję o stanie jego zdrowia. Badania lekarskie miało być jednak tylko podobno pretekstem do uwolnienia ze służby miejskiej Kujawskiego, który był podobno nielubiany w tamtem środowisku **ze względów politycznych.** Zabity Dembiński miał być głównym winowajcą zwolnienia go z posady **bez odszkodowania,** choć przyrzeczono mu zapłatę za 5 miesięcy.

Konferencja lozańska dogorywa.

Papen nabrał rozpędu po powrocie z Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 6. Według zgodnych relacyj korespondentów przebywających w Lozannie, **sytuacja konferencji uległa wyraźnemu zaostrzeżniu.** Po wczorajszych przemówieniach ministra skarbu, który wyłuszczył powody dla jakich Niemcy domagają się skreślenia reparacyj i obiecywał uczestnictwo w planach rozbudowy Europy, przemawiał również uzupełniająco kanclerz Papen, podkreślając pozytywne możliwości udzielenia innych kompensat dla wierzycieli reparacyjnych we formie współpracy gospodarczej w Europie.

Pobyt berliński kanclerza Papena wycisnął swoje piętno na ostatniej jego mowie w Lozannie. Widać było, że otrzymał zastrzyk usztywniający mu kark, albowiem proponowane przezeń ustępstwa odbiegał w znacznym stopniu od tego, co jeszcze mówił przed kilku dniami. Temu wrażeniu dał wyraz sam premjer francuski Herriot, który oświadczył, że **Papen po powrocie mówi zupełnie inaczej.**

Bilans wczorajszego posiedzenia był znowu negatywny, albowiem nie zdołano się porozumieć co do zasadniczego punktu, jaki wysuwają Niemcy, to jest skreślenia reparacyj. Na dzień dzisiejszy zwołane zostało ponowne posiedzenie, którego rezultat kryje w sobie taką samą niewiadomą jak wszystkie dotychczasowe.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa **konferencja w Lozannie rozpadnie się na szereg komisyj specjalnych,** które zajmą się reparacyjnym zagadnieniem, a w szczególności planem płatności i świadczeń ze strony niemieckiej, w chwili kiedy konjunktura gospodarcza umożliwi Niemcom podjęcie płatności reparacyjnych.

AR.

Chluba Polski Hausner o swoim locie

Muszę zwyciężyć!

Paryż. (PAT.) „Le Journal“ zamieszcza pierwszy cykl **artykułów Hausnera,** przysłanych jako kablogram z Miami, gdzie przebywa lotnik polski. Hausner zaznacza na wstępie, że **ambicja jego życia** było dokonać lotu między Stanami Zjednoczonemi a Polską. Od r. 1921 pracował nad urzeczywistnieniem tego zamiaru. Jednopłatowiec jego mógł zabrać ze sobą 355 galonów benzyny w kadłubie, 84 na skrzydłach i 70 w blaszankach. Ogółem 2.300 litrów. Po zasięgnięciu opinji szefa **biura meteorologicznego** w Stanach Zj. Hausner zdecydował się wyruszyć w drogę dnia 3 czerwca o godz. 7 według czasu amerykańskiego. Wziął on ze sobą sandwicze, pomarańcze, dwa jabłka, gumy do żucia, cukierki, termos z kawą, butelkę wody i inne drobiazgi.

Radosny początek i złowieszczy dym.

O godzinie 8,46 wzbił się wgórę, kierując się wprost ku północo-wschodowi. **Do Rockaway** aparat działał z **nadzwyczajną sprawnością** i szybował na wysokości 700 metrów. Hausner czuł się rzeźko i pełen otuchy. O godz. 13,05 przeleciał nad **przylądkiem Sable.** O godz. 18,35 znalazł się **w zatoce Hermitage.** Wysokościomierz wskazywał 1700 metrów. Powoli zapadał zmrok. O godzinie 20,20 samolot znajdował się na wysokości 2000 m, unosił się ponad chmurami . O godz. 22,30 Hausner poczuł **wydzielający się w kabinie dym,** który narazie nie wydawał mu się podejrzany. Okazało się, że cieknie ekshaustor, wobec czego zmuszony był zamknąć dostęp benzyny do silnika.

Wyciekająca benzyna.

O godz. 3 z wielkiem przerażeniem zauważył, iż **wielki zbiornik benzyny jest pusty.** Ogarnęła go zgroza. Według pospiesznych obliczeń doszedł do wniosku, że pozostało mu jeszcze tyle, aby móc lecieć 12—14 godzin i dotrzeć do Irlandji. O powrocie do Ameryki nie myślał. Wzbił samolot na wysokość 3000 m i zaczął pompować benzynę z baniek. Niestety **stracił większą ilość benzyny,** przyczem zauważył, że i tam ciekną przewody benzynowe.

Ani w prawo — ani w lewo.

Wkrótce doszedł do wniosku, że nie dotrze do wybrzeży irlandzkich. Szybował na wysokości 3.000 m. Pod nim **chmury zakryły cały Ocean.** O godzinia 13 wrzucił do morza ostatnią puszkę benzyny. Uczucie, jakiego doznał musiało być analogiczne z przeżyciami człowieka, **skazanego na śmierć.** Silnik jeszcze poruszał się dzięki benzynie z ostatniej bańki. O godz. 6,40 Hausner znajdował się od Nowego Jorku w odległości 4.000 km. Jedynie cud mógłby pozwolić wydostać się z tego tragicznego położenia — kończy swój pierwszy artykuł Hausner.

* * *

Równocześnie jedna z agencji amerykańskich donosi, że lotnik Hausner szuka wydawcy swego pamiętnika, opisującego przeżycia 8 dni błąkania się po oceanie. Dochód z pamiętnika ma posłużyć na uzyskanie pierwszych środków **do przygotowania nowego lotu transatlantyckiego.**

—o—

Zgroza.

15-letnia dziewczyna-bandytka przed sądem doraźnym.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). W pobliżu toru kolejowego i Ogrodu Zoologicznego 15-letnia Janina Kucharska **z nożem w ręku napadła** późnym wieczorem na przechodzącą starszą osobę niej. Wojciechowską, **żądając wydania pieniędzy.** Gdy W. poczęła wzywać pomocy młodociana bandytka **poraniła ją nożem.**

Wojciechowską przewieziono do szpitala, a Kucharska stanie przed sądem doraźnym. (r).

Barykady na ulicach Berlina.





W Berlinie dzieją się niebywałe rzeczy. Są to początki rewolucji czy wojny domowej, jaką prowadzą ze sobą najrozmaitsze stronnictwa. Rozerwane bruki, zdemolowane lokale, rozbite tramwaje, trupy i ranni na ulicach są tam zjawiskiem codziennem. (Rycina nasza daje dwa takie zdjęcia, jak to dzisiejszy Berlin wygląda).

Nowy wynalazca i lotnik polski.

Pragnie spróbować lotu z Ameryki do Warszawy.

Nowy Jork. (PAT). Prasa donosi, że bardzo zdolny mechanik **Bernard Jankowski z Danvers** (stan Massachusetts) zbudował **wielki monoplan,** którym zamierza lecieć **do Warszawy,** skąd pochodzi. Jankowski mieszka oddawna w Ameryce, ma lat 45 oraz liczną rodzinę, składającą się z 9 dzieci. Płatowiec swój budował przez 4 lata.

Meble — a w meblach jedwab.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze celne wykryły nową aferę przemytniczą. Firma Schrödera z Wiednia przy pomocy swych agentów warszawskich przemycała do Polski **luksusowe meble.** Oprócz tego ujawniono, iż w meblach tych, które szły do nas jako ładunki przeprowadzających się do Polski, od których to ładunków nie pobiera się cła, ujawniono **znaczne ilości jedwabiu wiedeńskiego.** Aresztowano Gesundheita, Berę, Wyszomirskiego oraz Feigenbauma. (r)

Nowe związki związków.

Warszawa. (Tel. wł.) Powstał nowy projekt powołania do życia tzw. Związku Kas Chorych, któryby połączył ogólno-państwowy Związek Kas Chorych i Okręgowe Związki Kas Chorych w jedną część organizacyjną. (r)

Mieczysław Jarosławski. (95

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Naraz bezwolnem ciałem kobiety wstrząsnął spazm płaczu, a w bezbronnem przytuleniu się do czarnej piersi murzyna zdawała się Daisy instynktownie, napół jeszcze świadoma, co się wokoło niej dzieje, szukać opieki przed tym, który zbliżał się do niej teraz inny, a którego w ciągu kilku miesięcy nauczyła się uważać za wiernego przyjaciela i szanować za dziwną delikatność uczuć i szlachetną duszę.

I oto Jim poczuł łzy ciepłe na swoich dłoniach.

W tej dziwnej czarnej masie walczącego z człowieczeństwem zwierzęcia obudziło się nagle w mózgu coś w rodzaju grozy, a może nawet w sercu — coś w rodzaju tkliwości. Zatrzęsła się pierś jego potężna i wyrzuciła przez zaciśnięte gardło jakiś krzyk bólu i rozpaczy. Łzy rzęsiste zmieszały się ze łzami kobiety, bo chlipiącemi wargami całował w zbożnej ekstazie koniuszczki różowych palców swej umiłowanej devi.

Cisza zapanowała w wysoko sklepionej, ponurej świątyni, cisza, przerwana błagalnym szeptem szukającego ekspijacji murzyna-niewolnika.

— Devi... devi...

Ale Daisy nie otwierała jeszcze oczu.

Nie chciała, czy też nie mogła jeszcze oglądać świata rzeczywistości.

Jim kajał się w swych zamysłach, jęcząc beznadziejnie.

Naraz zdało mu się, że coś się poruszyło w tajemniczem wnętrzu świątyni.

Podniósł łeb wielki, skudłaszony i wzrokiem mętnym jeszcze wodził dookoła.

Słuchowe wrażenie powtórzyło się, urosło...

Jim porwał się na równe nogi, gotów do stawienia czoła niebezpieczeństwu. Porwał się z taką stanowczością i tępym spokojem, jak może nigdy dotąd.

I już trzeźwiejącym wzrokiem obleciał świątynię i spotkał się z matowem szyderczem spojrzeniem Durgi, bogini śmierci.

Zimny pot wystąpił mu na czoło — oczyma szukał świadków swej niewinności i uderzył się o stalowy wzrok sir Alcocka i podnoszącą się wolno lufę rewolweru.

Ciężko powstawała Daisy z chwilowego zamroczenia.

— Jim?... Sir Ralf?... — jęknęła głucho.

Ale Jim, wiedziony już tylko instynktem pierwotnego człowieka, który budzi się jeszcze w porę, jak żbik skoczył pod kotarę i wydarł się z duszących uścisków bogini Durgi.

— Yes — spokojnie zauważył sir Ral. — Nie przypuszczałem, że panią zastanę w takim stanie, miss Steynwey, nie przysyłałbym bowiem biletu wizytowego...

Obejrzał się wokoło, jakby oceniał historyczną wartość świątyni, a chowając rewolwer do kieszeni, dodał:

— All right. To nie warto.

I wyszedł.

Na polanie przed świątynią bogini Durgi zatrzymał się nagle i sięgnął po lornetkę, szukając swego aeroplanu.

Na jego aparacie unosił się w górę pionowo lord d'Abernoon z mechanikiem Starkiem.

— Genjalny wynalazek. Genjalny wynalazek — powtarzał w zachwycie sir Alcock, nie przestając obserwować z rosnącem zainteresowaniem swego pomysłowego aparatu.

Nawpół przytomna Daisy czuła szalone znużenie, a stan jej napawał ją potwornym lękiem — nie rozumiała, co się stało.

Przysłoniła oczy dłonią i naraz uczuła instynktownie, że przez całe jej ciało nawskroś przechodzi i przykrywa ją sobą wydłużony, ciężący jak zmora Cień Chińczyka...

XVII.

W potrzasku oprawcy.

Dreszcz zimny raz po raz wstrząsał ciałem Daisy Steynwey.

Uczucie czegoś ciężącego ponad nią urastało do rozmiarów niemego przerażenia, które kurczyło ją na gładkich flizach posadzki, unieruchomiło i odebrało wszelką moc sprzeciwu.

Zamknęła oczy i długo trwała w tem obezwładnieniu, w poddaniu się jakiejś mocy, która rozpinała się wokoło niej, niby nad ujarzmionym nagle owadem misterna sieć pajęcza.

Daisy zdawała sobie najwyraźniej sprawę z tego, że lada moment nastąpi bolesne ukłucie napastnika, które pozbawił ją resztek zdolnego do oporu życia, resztek odczuwającej tę potworną chwilę świadomości.

Nie rozwierała jednak powiek, nie podnosiła głowy. Nie wierzyła w to, że mogłaby się poruszyć, bronić...

Czekała.

Czekała bezwolnie na to, co było nieuniknione.

A kiedy uczuła już to dziwne nasycenie swej woli obcym przymusem, kiedy uświadomiła sobie, że nic więcej ponad owe „to“ stać się już nie może, ogarnęła ją fala nieznanej dotąd rezygnacji. Dawna i niedawna przeszłość odpłynęły od niej w jakąś daleką i zasnuwały się mgłami zapomnień i zobojętnień.

Powoli uprzytomniała sobie Daisy, że tamta dawna, kapryśna fala jej życia wyrzuciła ją niebacznie na piasek, niby rybę z rozsłonecznionej toni i odpłynęła bezpowrotnie. Uświadomiła sobie, że to, co było wtedy, już nie powróci, że skończył się ten beztroski, figlarnie uśmiechnięty okres, że kaprys pęknął, niby bańka mydlana i po przez szpary przyszłości zagląda do niej badawcze oko nowego życia i pyta: jaką jesteś, Daisy Steynwey?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Polski urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk I

przy placu Heveliusa 1—2 czynny będzie w święto „św. Piotra i Pawła", dnia 29 czerwca br. jak **w dni powszednie** z tem ograniczeniem, że nie odbędzie się doręczanie przesyłek po południu o godz. 16,30.

*

Kotliński, Mikulski i tow. przed sądem.

Orzeczenie inż. Piotrowskiego.

W drugim dniu wznowionego przewodu sądowego złożył swe orzeczenie inż. Piotrowski, w pierwszym rzędzie co do balustrad i **robót ślusarskich na dworcu.**

Rzeczoznawca oświadcza, iż balustrady inne roboty ślusarskie pochłonęły około 8.500 kg. żelaza. Z tego balustrady kosztorysowe 500 kg., zaś roboty pozakosztorysowe 8.000 kg. Ponieważ roboty przewidziane kosztorysem były w wykonaniu i jakości **znacznie droższe,** przeto należy uznać iż roboty pozakosztorysowe kalkulują się tak samo, jak pierwsze.

Jeżeli chodzi o kalkulację, to na każde 100 kg. użytego żelaza przedstawia się następująco: koszt 100 kg. żelaza, biorąc pod uwagę ceny z 1926 r. wynosił — 75 zł, robocizna łącznie ze świadczeniami socjalnemi — 75 zł, koszty warsztatowe — 75 zł, razem 225 zł. Do tego dodać należy 20%, czyli 45 zł na zwózkę i montaż oraz 10 zł kosztów t. zw. ogólnych, co wyniesie 280 zł, a więc tyle kosztował dostawcę materjał z umocowaniem na miejscu. Zatem zarobek 60 zł jest zupełnie dopuszczalny i policzone Gdańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych 340 zł nie jest sumą wygórowaną.

Jak powinien być zorganizowany bojkot Sopot, pouczają nas sami Niemcy.

„Pragermanin" p. Walter Zadek (!?) ma w Berlinie agencję prasową i „robi w propagandzie antypolskiej", a jego faktorem w tym interesie na Gdańsk jest również tego samego typu jak i on „pragermanin" p. **Lajta** Edgar.

Otóż ten ambasador p. Zadka na Sopoty i Gdańsk p. Lajta, leje w niemieckich piśmidłach ciężkie łzy z powodu „katastrofalnego upadku słynnego kąpieliska (Sopot) z powodu zaostrzonego polskiego bojkotu".

Czytając te wylewy Lajtosa, serce człowiekowi pęcznieje nie tyle radością, ile gorącem życzeniem, ażeby ten bojkot rzeczywiście był tak energicznie przeprowadzony i w skutkach tak doniosły, jak to fantazjuje (niestety) p. Lajtos. Nie pomogłaby w tym wypadku nawet interwencja wujka gdańskich hitlerowców hr. Graviny, o której p. Lajtos marzy, a Polska nie byłaby zubożaną o kilka miljonów złotych rocznie przez wyrodnych swych (takich) synów, a zwłaszcza córek ladaco, gdyż te tworzą większość tej parszywej zabłąkanej trzody.

Mimo to musimy p. Lajtosowi być wdzięczni za jego rewelacje, gdyż w dalszym ich ciągu daje on nam znakomite wskazówki, jakby **należało** przeprowadzać skuteczny bojkot Sopot i jego jaskini gry. Jest to „fein kepełe" z tego pragermanina...

Radzi on nam ni mniej ni więcej, tylko wysłanie do Sopot **„Valentinich".** Mają to być przystojni bruneci, gładko uczesani, umiejący dobrze tańczyć i dobrze... fotografować. Daje on nawet dyskretne wskazówki co do ich garderoby, które są mniej ciekawe, ale ciekawsze jest zadanie, jakie im p. Lajtos wyznacza. Mają oni być właśnie tymi, którzy poprowadzić mają tajną gerylasówkę przeciw Sopotom i jego jaskini gry, walcząc z odszczepieńcami swego narodu, którzy nie przyłączają się do bojkotu. No korsie sopockiem mają oni być jak w domu. **Każdy gość mówiący po polsku ma być przez nich sfotografowany! Sfotografowane mają być też czerwone numery pędzących polskich samochodów i zanotowane ich numery.** Fotografje te i notatki wysłane są potem do miejsc właściwych dla odpowiedniego użytku.

Dawniej — twiedzi p. Lajtos — praca byłaby łatwiejszą, gdyż taki „Valentini" mógł sobie poprostu wypisać polskie nazwiska z listy kuracjuszy. **Obecnie jednak dyrektor uzdrowiska bar. von Wechmar wydał rozporządzenie, aby w liście kuracjuszów wpisywano tylko nazwiska gości niemieckich!**

Uprzejmie dziękujemy p. Lajtosowi za tak cenne wskazówki i nie omieszkamy z nich skorzystać. Nie będą to wprawdzie „Valentini", lecz niemniej sprawni i obrotni chłopcy, umiejący fotografować, dla których nawet fałszowany spis gości kuracyjnych nie będzie zbyt wielką trudnością dla ustalenia nazwisk, tych wyrodków, którzy bezwstydnie łamią solidarność narodową.

Pismo nasze nie zawaha się, mimo brutalnych napaści, reprodukować podobizn tych wyrodków z podaniem ich nazwisk i adresów, aby uczciwa część społeczeństwa od nich z pogardą się odwróciła.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Nasze niedołęstwo,



Że też to Polska nie potrafi zdobyć się na taki prosty gest!...

—::—

W Gdańsku są nietylko sami hitlerowcy.

W Gdańsku odbyło się święto sportu robotniczego zorganizowane przez gdańskich socjalistów.

Odbyły się zawody sportowe, wieczorem zaś wyruszył z Hanzaplatzu imponujący **pochód z pochodniami,** który przeszedł ulicami miasta w kierunku boiska sportowego. W pochodzie wzięło udział ponad **10.000 osób.** Na ulicach gromadziły się bardzo liczne tłumy widzów. Wielką uwagę zwracała na siebie **grupa polskich sportowców** niosących tablicę z napisem **„Warszawa".**

Pochód ten wykazał, że w Gdańsku są nietylko sami hitlerowcy, jak to starały się udowodnić dowództwu flotyli niemieckiej gdańskie sfery oficjalne.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędników Komun. Kas Oszczędności Wojew. Poznańskiego i Pomorskiego.

Dn. 25 bm. odbyło się w Gdyni nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędników Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności z obszarów Woj. Poznańskiego i Pomorskiego.

Zebranie zagaił prezes Związku p. Jeliński, witając członków i gości oraz jedynego reprezentanta prasy t. j. „Dziennika Bydgoskiego".

Imieniem Banku Gospodarstwa Krajowego powitał zebranych dyr. p. Grabowski oraz imieniem gdyńskiej K. K. O. dyr. p. Linke.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia w Poznaniu, wygłosił nadzwyczaj interesujący, starannie i źródłowo opracowany referat o „Zadaniach Komunalnych Kas Oszczędności" dyrektor Pomorskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, p. **Kazimierz Sobolewski.** Na wstępie przedstawił referent krótki zarys historji rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności i pokrewnych im instytucyj kredytowo-oszczędnościowych, poczem przystąpił do przedstawienia w sposób wyczerpujący i niezwykle rzeczowy zadań Komunalnych Kas Oszczędności, ich polityki kredytowej oraz ważnej roli, jaką kasy te odgrywać winny w gospodarczem życiu społeczeństwa.

Wywody jego były nacechowane tak głębokiem znawstwem sytuacji gospodarczej, zawierały tyle cennych uwag i kryteryj, że zebrani słuchali jego wywodów z niezwykłem zainteresowaniem. W dyskusji nad tym referatem wyłoniły się życzenia, aby referat ten znalazł jak najszersze rozpowszechnienie.

Niemniej interesujący i gruntownie opracowany był też następny referat prokurenta Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu p. **Leopolda Wuttkego** o „Organizacji Kas Oszczędności w Czechosłowacji". Była to praca świadcząca o sumiennej i bystrej obserwacji referenta stosunków oraz ustroju instytucyj oszczędnościowych u naszych pobratymców, z których bardzo wiele pożytecznych urządzeń, jak również metod pracy tych instytucyj mogłyby posłużyć nam za wzór godny do naśladowania. Dał on też krótki przegląd statystyczny zasobów finansowych, utworzonych z oszczędności w Czechosłowacji, które z końcem r. 1930 wynosiły na 15 miljonów ludności **13 miljardów** złotych. W tym samym okresie czasu oszczędności w Polsce, przy 30 miljonach ludności wynosiły zaledwie 3 miljardy zł. Stosunek zatem naszych oszczędności do czechosłowackich wynosi 1:9, czyli że na każde 1000 zł polskich oszczędności przypada w Czechosłowacji 9.000 zł.

Referent podkreślał szczególnie ostrożną a przytem wysoce społeczną politykę kredytową oraz umiejętne lokowanie kapitałów, jak również bardzo przystępne oprocentowanie. Wreszcie w krótkim zarysie przedstawił referent technikę prac czechosłowackich kas oszczędnościowych.

Następne walne zgromadzenie uchwalono odbyć **w Poznaniu.**

Ze sprawozdania prezesa dowiedzieliśmy się, że Związek przystąpił poważnie do zrealizowania **Domu wypoczynkowego** dla swoich członków.

Ubolewać tylko należy, że w zebraniu zbyt mała ilość członków brała udział. Wielu z nich przybyło dopiero południowym pociągiem pospiesznym, już po ukończeniu obrad.

Wobec wojennych prowokacji w Gdańsku

Mocne wystąpienie generała Sikorskiego.

Warszawa, 28. 6. (tel. wł.) Po powrocie z Francji gen. Sikorski zamieszcza rewelacyjne artykuły w „Kurjerze Warszawskim". W ostatnim numerze zamieszcza ten znakomity generał swoje uwagi wobec wojennej prowokacji Niemiec w Gdańsku.

Pisze on m. in.: **niemożność sprowokowania jawnej wojny przez Niemcy nie wyłącza jednak awantury, którą organizacje cywilno-wojskowe wywołać mogą w Gdańsku i w północnej zaledwie 30 klm. szerokiej części Pomorza, zagrożonego tak bardzo przez hitlerowców, koncentrujących się na terytorjum Wolnego Miasta.**

Dla Niemiec awantura tego rodzaju nie przedstawi zbyt wielkiego ryzyka. Bezpośrednim jednak celem wzmożonej ostatnio działalności nacjonalistów pruskich na wschodzie jest wcielenie Wolnego Miasta do Prus, propagowane w Niemczech jawnie nawet przez liberalne dzienniki, a zapowiadane na koniec bieżącego roku przez dobrze zazwyczaj poinformowaną **prasę szwajcarską.** Wcielenie to miałoby się dokonać **drogą wewnętrznego zamachu,** zalegalizowanego później „spontanicznie" przez plebiscyt Gdańszczan.

W obliczu tych **możliwości** należy z mocą stwierdzić, że **utrata przez nas Gdańska byłaby stanowczo bardzo groźnym ciosem dla Polski.** Upragniony przez nacjonalistów pruskich **czwarty rozbiór Polski,** miałby się rozpocząć przez zrealizowanie przygotowanego dzisiaj zamachu na autonomję i niezależność polityczną Wolnego Miasta Gdańska.

Błędem z naszej strony nie do darowania byłaby obawa przed spojrzeniem prawdzie historycznej w oczy. (r).

Biednemu urzędnikowi uśmiechnął się los.

Wygrał konia na loterji.

We Lwowie odbyły się onegdaj wyścigi konne. Punktem kulminacyjnym wyścigów był bieg sprzedażno-premjowy.

Zwycięzca tego biegu miał być wylosowany między publiczność, przebywającą na torze. Bieg wygrała Parsifalka p. Bronikowskiego. Zaraz po odważeniu jeźdźców mała dziewczynka w stroju krakowskim wyciągnęła z kołowej urny los. Właściciel biletu zakupionego pod tym numerem przy kasie został przez tubę wywołany i jak się okazało, był nim urzędnik państwowy p. D., który pierwszy raz przyszedł wogóle na tor. Ponieważ uszczęśliwiony p. D. oświadczył, że chce wygraną klacz sprzedać, natychmiast przeprowadzono licytację, podczas której Parsifalka została sprzedana za 1.350 zł. Blady ze wzruszenia p. D. był przedmiotem wielu gratulacyj.

Ilustracja do pieśni Niżankowskiego.



„Nie odchodź, nie! Pozostań jeszcze!"
„Miłością serce moje wre...".

—::—

Jeden uduszony krawatem, drugi zakłuty nożem.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). W niedzielę rano na polach Marymontu znaleziono zwłoki **Abrama Gotfryda, członka Zw. Artystów Scen Żydowskich,** lat 55 którego **uduszono jego własnym krawatem.** Zamordowany był znany jako alkoholik i przepadał niejednokrotnie na przeciąg kilku dni. Należy przypuszczać, iż został on obrabowany i uduszony **przez kompanów od kieliszka.**

Przy ul. Dzielnej bawiło się wesoło liczniejsze towarzystwo. Po libacji zaczęli się oni odprowadzać. Przy rozstaniu doszło do awantury. Niejaki Wacław Mazurkiewicz **nagle wyjął z kieszeni nóż** i zadał niej. Gronowskiemu niebezpieczną ranę, który przewieziony do szpitala **zmarł.** Pytany w komisarjacie o powód zabójstwa Mazurkiewicz powiedział, że był pijany i niewie co się z nim działo. (r).

—::—

Dekretem ureguluje się i taryfę celną.

Warszawa. (Tel. wł.) W lipcu wejdzie pod obrady rady ministrów projekt nowej taryfy celnej, który ogłoszony zostanie dekretem Prezydenta. Nowa taryfa obejmuje całość naszych stosunków celnych. (r)

Wielki krach o jedną literę.

Z cyklu: „Przed redakcyjnym trybunałem“.



Bydgoszcz, 27 czerwca.

Stają Jakób Bernard dwojga imion Kociołek, i jego żona Prakseda, z domu Konopacka, primo voto Purtelska. Rozjemca redakcyjny nie był wprawdzie ciekaw tej genealogji małżeństwa Kociołków, ale pani Kociołkowa zmusiła go do przestudjowania jej rodzinnych dokumentów, aby „pan z gazety nie myślał, że jakaś tam bylejaka na sprawę do niego przyszła“.

— A zatem, pani Kociołek, czem możemy służyć?

— To jest wedle rozwodu z moim starym.

— Rozwód to jest rzecz groźna i bezbożna. Ma pani ważne powody do takiego kroku?

— Mom jedyn tylko, który samemu papieżowi powinien wystarczyć.

— Nie wciągajmy Ojca św. w dyskusję. Czemżeż mąż zgrzeszył wobec pani?

— Po wsi rozgaduje o mnie (z przeproszyniem i za pozwoleniem pana redaktora) takie świństwa, że musze go wyćpić z chałupy prek!

— To nie taka łatwa historja, jak się pani zdaje. Cóż on rozpowiada zatem, ten mąż pani?

— Jo się wstydze coś takiego powtórzyć.

— Panie Kociołek, to może pan nam powie, o co poszedł ten cały krach?

— Prosze panów redaktorów, powiem jak na spowiedzi świętej. Moją kobitę często tak zatyka, że zacząłem się o nią bojeć...

— Pardon, panie Kociołek, w kwestji formalnej: gdzie ją zatyka?

— Ano pod tchawicą, jak powiedział doktór. Łypie wtedy ślipiami i zawsze myślimy, że z nią już szlus...

— Niedoczekanie twoje, ty pogański pieronie!

— Pani Kociołek, proszę nie przeszkadzać mężowi. Pani potem przyjdzie do głosu. Panie Kociołek, proszę dalej.

— Więc poszedłem do dochtora, który naszą rodzinę lekuje już od 15 lat, i pytam go, co robić, aby mi kobita nie zmarniała.

— Jaki ty wej dobry, ty Judaszowa psionogo!

— Pani Kociołek!

— Ady już dobrze. Już bede cicho.

— Powiada dochtór, że żona musi troche zbidnieć, bo jest za tłusta, a do tego przysadkowata...

— Słyszał teraz pan redaktor? Flejtuchy paskudne, ten dochtór i mój mąż!

— Alboż oni co złego o pani powiedzieli? Przecież ja sam widzę, że tak jest.

— To i pan redaktor takie coś o mnie powtarza? Boże serdeczny! Gdyby ja to była wiedziała!

— To była pani mogła na ulicy ze swojemi brewerjami zostać, nie włazić tutaj. Panie Kociołek, co dalej?

— Ano opowiedziałem we wsi, co jest z nią niedobrze, bo jest za tłusta i przysadkowata, i że musi piguły brać na zbidnięcie.

— Na odtłuszczenie.

— To wszystko jedno. Jak zbidnieje, to juści że na szpeku, a nie na czem innem. Kobity moi nie chciałem straszyć, ale jej to we wsi powtórzyli, a ona wpadła w cholerę i jak mnie maglownicą bez pysk trzaśnie... popatrzcie panowie, sześć zębów poszło.... ooo!

— Adyś mówił, że ci je powózka w Koronowie wybiła.

— Przed sąsiadami tak mówie, bo wstyd mi sie przyznać, że to (z przeproszeniem) kobita tak mię sprała.

— Nie szkaluj na mnie razem z dochtorem. Nie rozpowiadajcie o mnie głupotek, bizuny bezwstydne!

— Pani Kociołek, czemżeż doktor albo mąż panią obraził?

— To u pana nic nie jest... takie naśmiewanie się z porządny kobity? A jakby o panu kto powiedział, że pan jest (z przeproszeniem) przyzadkowaty, to co? To u pana jest może kompliment?

— Ależ pani Kociołek, lekarz powiedział, że pani jest przysadkowata, rozumie pani, sadkowata, a to nie jest nic złego. Niech pani nie przekręca słów. Tak, jak to pani myśli, to nic nie znaczy, to jest nonsens, to jest złośliwość, to jest szukanie dziury na całem. Za co pani właściwie pobiła męża? Mąż stara się o panią, zabiega, aby pani nagła krew nie zalała, a pani mu zato szkandały urządza, po redakcjach włóczy, zęby wybija, rozwodu żąda? Gdybyśmy mieli ku temu prawo, to pani siedziałaby teraz fest zakitowana. Przeżegnaj się pani, weź pani Pana Boga na pomoc i popraw się pani, pani Kociołek!

Ta sama „zabawa“ co u nas.

Ludność Prus Wschodnich ucieka do lasów... przed atakiem lotniczo-gazowym.

Królewiec, 26. 6. (PAT.) W czasie od 23—25 czerwca odbywały się w Prusach Wschodnich na szeroką skalę zorganizowane **ćwiczenia ludności cywilnej** w obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Ćwiczenia rozpoczęły się **w Olsztynie,** gdzie przeprowadzono obronę przed rzekomym **atakiem lotniczym** idącym od strony **Torunia i Tczewa.**

W Królewcu zaalarmowano mieszkańców o godz. 22,30. Wszystkie światła na ulicy pogaszono. Elektrownia wstrzymała dostarczanie prądu elektrycznego, podobnie też postąpiła gazownia. Samochody, jadące ulicami miasta były obowiązane zgasić reflektory. **Rozgłośnia heilsberska** nadawał bez ustanku sygnały alarmowe. Ludność opuszczała osady, **chroniąc się do lasów,** przekonana, że Prusom Wschodnim grozi faktycznie bombardowanie.

Ćwiczenia gazowe w Prusach Wschodnich.



Prusy Wschodnie boją się ustawicznie napadu ze strony polskiej. Wątpić należy, aby to była prawdziwa obawa wobec pokojowych tendencyj, jakie Polska zawsze i na każdym kroku objawia. Ale nie zaszkodzi hałasować i alarm podnosić. Zawsze znajdą się tacy, którzy w to „polskie niebezpieczeństwo“ uwierzą.

Ostatnio odbyły się tam ćwiczenia gazowe, podczas których całe miasto pokrywano mgłą, aby je ocalić przed „napadem polskiej eskadry powietrznej“.

Poseł Rosmarin werbuje Polaków przeciw Polakom.

Kto też zaciągnie się pod ten żydowski sztandar?

Każdy chrześcijański odruch obronny przeciw żydom — działa na nich jak czerwona chusta. Dowodem zamieszczony w żargonowym, warszawskim „Momencie“ artykuł sjonistycznego posła dr. Rosmarina, skierowany przeciw młodzieży akademickiej. P. Rosmarina do szału doprowadza myśl, że młodzież ta zwraca się całym frontem przeciw żydom, od których aż czarno w naszym handlu, przemyśle i rzemiośle.

Wylawszy cały kubeł jadu na polską młodzież tak woła w jednym ustępie rozindyczony p. Rosmarin:

„Zbytecznem jest wykazać, ile ofiar ponieśli żydzi na ołtarzu samodzielności Polski od pierwszych aż do ostatnich prób wyzwolenia; jak wielką rolę odgrywali i odgrywają do dziś żydzi w rozwoju państwa polskiego i t. d.“

Może ci żydzi, o jakich tak buńczucznie prawi p. Rosmarin dopiero się narodzą — teraz już po niewczasie. Bo nie było chyba wyzwoleńczą zasługą naprowadzanie wojsk rosyjskich na polskie oddziały powstańcze, nie było nią bratanie się z pruską hakatą ani rujnowanie lichwą galicyjskiego chłopa i pędzenie go za morze. A o roli żydów w krwawej polsko-bolszewickiej rozprawie mogłyby coś powiedzieć — komunikaty sztabowe, o paskarskich orgjach, jakiemi żydzi witali powstającą Polskę — sądy.

Ale nie tu kres wojowniczego biegu p. Rosmarina. Chce on pociągnąć za sobą „liczne sfery polskiego narodu“, niezarażone jeszcze antysemityzmem. Słowem p. Rosmarin pragnie w obronie żydów rzucić Polaków na Polaków, ofiarowując się sam na komendanta tej wyprawy. Ile tupetu i obrazy polskiego społeczeństwa mieści się w takiem czelnem postawieniu kwestji — wyjaśniać nie potrzeba. Ale p. Rosmarin wie dobrze, ile na nieszczęsnej strunie nienawiści między Polakami wygrać można.

P. Rosmarin jest sprytnym strategikiem. Wojenny swój łuk napina w stronę endecką — a mierzy naturalnie w tych wszystkich, którzy ośmielą się stanąć w poprzek pochodowi i naporowi żydów. Liczy widocznie na krytyczne zastrzeżenia, jakie przeciw endeckiemu obozowi mają inne narodowe obozy polskie — i na tych różnicach zamierza wygrać. Zapomina jednak, że wspólne niebezpieczeństwo łączy przeciwników na zagrożonym odcinku.

Rękawicę, rzuconą przez dr. Rosmarina podniesiemy chętnie i solidarnie. Idzie tylko o to, aby walkę poprowadzić godnie i planowo. Młodzież, przeciw której wypuszcza zajadły poseł sjonistyczny swoje strzały — musi i w tym wypadku zrozumieć, że tem większe będą szanse zwycięstwa, im więcej przelejemy w całą akcję rozwagi i doświadczenia. Muszą je dać starsi — tak jak młodzież daje swój zapał i wolę zwycięstwa.

Z Rosji Sowieckiej.

W obawie przed zamachami.

Przywódcy komunizmu w Rosji bolszewickiej żyją w ciągłej obawie o swoje życie. Oczywiście, tacy jak Stalin, Ordżonidze lub Mołotow są dostatecznie strzeżeni przed kontrrewolucjonistami, lecz ściślejsza ostrożność nie zawadzi. Sprowadzono więc dla przejażdżek po państwie proletarjackiem kilkanaście samochodów z Ameryki marki „Lincoln“, za które rząd sowiecki zapłacił 80.000 dolarów. Samochody te, urządzone po wielkopańsku, posiadają szyby, które kula rewolwerowa nie przebije. Mogą więc Stalin, Woroszyłow i inni wodzowie komunistyczni bezpiecznie podróżować po „niebezpiecznej“ Bolszewji.

Fotografja pod ostrą cenzurą.

Władze bolszewickie wydały rozporządzenie, zabraniające zagranicznym agencjom dokonywania zdjęć fotograficznych na terenie Rosji. Natomiast wolno im nabywać fotografje w państwowej foto-agencji „Sojuz-foto“.

Wobec takiego zarządzenia wszelkie zdjęcia fotograficzne będą obecnie w Rosji cenzurowane. Turyści więc, przybywający do Rosji, mogą posiadać aparaty i fotografować, lecz obowiązani są zdjęcia pokazać na granicy przy wyjeździe z Bolszewji.

Przymusowe ceny na rynkach.

W kilku miejscowościach państwa sowieckiego zaprowadzono przymusową sprzedaż produktów, po ustalonych i zgóry wyznaczonych cenach.

Były też wypadki, że zobowiązywano kołchozników do wyjazdu na rynki, ograniczając im ilość produktów na sprzedaż i ustalano ceny za produkty.

W Czernichowie prokurator zagroził zarządowi kołchozu sądem, skoro nie zaprzestanie „spekulowania“ cenami i wyznaczył osobiście wartość produktów do wysokości 1 rb. 25 kop. za 10 jaj, wieprzowinę po 3 rb. za funt.

Wyroki śmierci w Leningradzie.

Ogłoszono w Leningradzie wyrok, mocą którego skazano na śmierć za nadużycia i spekulacje dokonane w Domu Kultury pod nazwą I-ej piatiletki, kierownika piekarni i handlarza chlebem. Kilku współwinnych zaś w sprawie szkodliwej działalności na rzecz zaopatrzenia robotniczego, skazano na długoletnie więzienie i osiedlenie w obozach.

Głód zapałczany.

W ziemi niżegorodzkiej (nad Wołgą), od pewnego czasu brak w sprzedaży zapałek. W wielu miejscowościach tej krainy powraca starodawny sposób wzniecania ognia zapomocą krzemienia i hubki. W Niżegorodzku niemal w każdym domu płoną stale lampy naftowe dla utrzymania płomienia. Na targach z trudnością można nabyć chowaną pod pazuchą przez sprzedającego pudełeczko zapałek za 50 kopiejek.

—o—

Żydzi polscy wzywają do walki z barbarzyństwem Hitlera.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Warszawska prasa żydowska **nawołuje do protestu przeciwko biciu żydów przez bandy hitlerowskie.** Pisma te zwracają uwagę, że prawdziwe demonstracje rozpoczną się dopiero wówczas, gdy hitlerowcy dojdą do władzy. **Żydzi niemieccy w całym świecie winni podnieść głośny protest.**

Prasa żydowska nie pojmuje, dlaczego w Niemczech, gdzie zanosi się na coś znacznie gorszego niż dotychczas, żydowstwo światowe milczy.

Powinno się zapewnić braci w Niemczech, że się jest przy nich myślą i sercem. **To doda im otuchy we walce z barbarzyńskimi hitlerowcami.**

(Niemiecka potęga polityczna opierała się na współpracy z międzynaro**dówką socjalistyczną i żydami.** Teraz te filary pryskają).

Zjazd żydów-sjonistów w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę i niedzielę obradował w Warszawie zjazd żydów-sjonistów, na którym dyskutowano przedewszystkiem o zakresie pracy żydostwa polskiego dla Palestyny. (r)

Z Wielkopolski i Pomorza.

Mianowania w sądownictwie.

Asesorowie mianowani sędziami: Juljusz Fasiecki w Wągrowcu, Narcyz Mikołajczyk w Ostrzeszowie, Wiktor Jernajczyk w Kępnie, Witold Białasik w Inowrocławiu, Jan Gałęzewski w Mogilnie, Kazimierz Kubiak w Chełmnie, Stefan Szczukowski w Wejherowie, Franciszek Wyborski w Starogardzie, Jerzy Janiszewski w Kościerzynie, Wiktor Gryning w Tczewie, Alojzy Glemme w Działdowie, Józef Cieszyński w Wąbrzeźnie.

Wiceprokurator dr. Józef Białoborski mianowany sędzią sądu okręgowego w Ostrowie, sędzia Józef Brandowski sędzią sądu okręgowego w Gnieźniee, sędzia Wacław Winnicki ze Świecia sędzią sądu okręgowego w Grudziądzu.

Kurs wychowania fizycznego.

Staraniem Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej na diecezję chełmińską z siedzibą w Pelplinie odbył się **15-dniowy kurs wychowania fizycznego dla naczelniczek S. M. P.** w Charzykowie koło Chojnic. Udział brało 90 druhen z całego Pomorza. Program obejmował gimnastykę, musztrę, gry sportowe, lekkoatletykę, tańce narodowe, łucznictwo, sport wodny, naukę pieśni i wykłady z dziedziny w. f. Na zakończenie kursu odbywały się **próby o Państwową Odznakę Sportową**, którą zdobyły wszystkie kursistki.

40-lecie Tow. Bartników w Przechowie.

Tow. Pszczelnicze w Przechowie obchodziło 40-lecie swego istnienia. Odbyło się uroczyste posiedzenie, połączone z zwiedzeniem pasieki Wendla w Przechowie. Obradom przewodniczył prezes Kralewski, dając pogląd na tak długoletnią działalność towarzystwa, liczącego ongiś około 300 członków.

Cukier krzepi, sacharyna nie lepiej.

Straż graniczna zlikwidowała grasującą na terenie powiatu kępińskiego szajkę, która na szeroką skalę uprawiała przemyt z Niemiec do Polski sacharyny. Jednego z przemytników, Tomalika, ujęto i odebrano mu wielką ilość sacharyny, ukrytej w zbożu na polu. W czasie rewizji znaleziono w polu skład wszelkiego rodzaju towarów, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

—o—

Rojewo.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Wśród młodzieży S. M. P. Zebranie S. M. P. w obecności ks. prob. Bogackiego i członków patronatu Groblewskiego i Zioły zagaił prezes Oźmina, który zdał obszerne sprawozdania z akademji papieskiej oraz wycieczki kolarskiej, urządzonej do Torunia. Wkońcu ks. patron podziękował młodzieży za pożyteczną pracę na niwie katolicko-narodowej, zachęcając ją do dalszych czynów.

Sprawie służ — służyć chcę. W ub. niedzielę odbyło się pleńarne zebranie S. M. P. Zagaiła zebranie prezeska H. Ostrowska. Uchwalono m. in. powołać do życia zastęp młodych Polek w Dąbiu.

Górą strażacy! Ostatnią imprezę miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej zaliczyć można do pierwszorzędnych. Krótko mówiąc, było tam gwarno, żwawo i wesoło. Strażacy mogą być dumni, iż obywatelstwo darzy ich taką sympatją.

Ojcom gminy pod uwagę. Komunikacja drogowa w Rojewie z chwilą pobudowania nowej szosy na trasie Broniewo—Rojewo—Gniewkowo stała się tak dla ruchu pieszego jak i kołowego bardzo dogodna. Jedynie droga do Leśnianek znajduje się jeszcze w zaniedbaniu, temwięcej zaś w czasie opadów przedstawia się opłakanie. Możeby tak obecnie, kiedy czas i pora odpowiednią, tą kwestją zajęli się troskliwie ojcowie gminy.

Uwaga prezesi i kierownicy towarzystw. W środę, 29 bm. w święto Piotra i Pawła w szkole płonkowskiej zaraz po nabożeństwie odbędzie się zebranie prezesów i kierowników towarzystw całej parafji płonkowskiej. Sprawa bardzo ważna.

Manifestacja przeciwko zakusom niemieckim odbędzie się w Płonkowie w niedzielę, dn. 17 lipca.

Odpust w Glinnie Wielkien. W ub. niedzielę w Glinnie Wielkiem odbył się przy niezliczonym tłumie wiernych doroczny odpust św. Antoniego Padewskiego. Kazanie wygłosił ks. kanonik Fibak z Szadłowic, a uroczystą sumę celebrował ks. prob. Wiliński z Gniewkowa. Podczas mszy św. przygrywał zespół smyczkowy pod kierownictwem nauczycielki p. Mizgajskiej. Poza wymienionemi księżmi byli jeszcze na odpuście ks. prob. Bogacki, administrator parafji Glinno z Płonkowa oraz ks. Schreiber z Podgórza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Lwem" przy ul. Królowej Jadwigi.

Repertuar kin.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 28 i 29 bm .p. dr. Sikorski, ul. Toruńska 24.

„Pałac" demonstruje największe arcydzieło wojenne według powieści Ernesta Johannsena p. t. „Najeźdźcy".

„Stylowy" wyświetla wielki film pt. „Radjostacja W. P. N.". Na scenie jako nadprogram dotychczas niewidziana rewja w 12 obrazach pt. „Na zieloną trawkę".

Kradzież roweru. Czesław Sołtysiak z Rzeszynka (pow. Mogilno) zgłosił w posterunku P. P. na miasto Inowrocław kradzież roweru z przed gmachu sądu grodzkiego w Inowrocławiu.

70-lecie Tow. Czeladzi Katolickiej w Inowrocławiu.

Inowrocławskie Stow. Czeladzi Katolickiej obchodziło dnia 26 bm. 70-lecie istnienia swej organizacji. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. patron Małecki.

Na uroczystem posiedzeniu w „Sokolni" przewodniczył p. Jaśkowski. Sekretarz Piernik odczytał sprawozdanie z 70-letniej chlubnej działalności stowarzyszenia. Pięknie opracowany referat na temat: „Artyzm a rzemiosło" wygłosił ks. Jaśkowski.

Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej w Inowrocławiu liczy obecnie 150 członków.

Noc Swiętojańska w Solankach.

Po kilku dniach prawdziwej i rozpaczliwej pluty w dzień św. Jana (24 bm.) ukazało się złote słonko, dając nareszcie ludziom radosną pogodę.

W parku solankowym w godzinach popołudniowych podczas koncertu orkiestry 59 p. p. zrobiło się gwarno i rojno. Komu tylko czas pozwolił, ten spieszył tam, by odetchnąć na świeżem powietrzu.

Wieczorem zaś tysiączne tłumy pospieszyły nad stawek, gdzie Tow. Pań Miłosierdzia urządziło sobótki. Gdy już zmrok zapadł, na lustrzanej tafli stawku ukazywać się zaczęły wianki, oświetlone świeczkami. W gondolach-łodziach, przystrojonych w lampiony i zieleń, rozbawiona młodzież polowała na te dziewoje, które im w wiankach składały swe oferty...

Orkiestra 59 p. p. odegrała kilka utworów muzycznych, a chór kościelny parafji M. B. wykonał cały szereg pieśni sobótkowych. Na drugiej stronie stawku w tym czasie puszczano rakiety i sztuczne ognie. Widowisko to wywarło na tysiącznych tłumach publiczności bardzo miłe wrażenie. Ludowi trzeba dać tylko „panem et circenses"... to mu zupełnie do życia wystarczy.

Gospodarz kawiarni i restauracji „Nad Stawkiem" p. Baranowski swój dancing na powietrzu i lokal urządził prawdziwie po europejsku. Gości miał moc, a kasa obfite żniwo. Oby takich dni miał jaknajwięcej!...

Przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się w Solankach do późnej nocy.

Noc świętojańska w solankach w tym roku udała się świetnie dzięki pięknej pogodzie i wytrawnym aranżerom tej obyczajowej imprezy.

Podrzuciła dziecko.

Jakaś kobieta, chcąc pozbyć się ciężaru, podrzuciła swe 2-miesięczne dziecko płci żeńskiej na stacji kolejowej w Gniewkowie i ulotniła się. Dziecko zostało umieszczone w Domu Opieki Społecznej w Gniewkowie. Matką okazała się później Wiktorja Michalska, bez stałego miejsca zamieszkania. Ujęta na stacji kolejowej w Inowrocławiu, przyznała się do czynu i podała, że dziecko urodziło się 31 maja br. w szpitalu powiatowym w Inowrocławiu.

Przeciwko krzyżackim prowokacjom.

W związku z ciągłemi prowokacjami hitleryzmu w Gdańsku, Z. O. K. Z. wraz ze Związkiem Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu urządził olbrzymią manifestację. Kilka tysięcy obywateli zebrało się na rynku, gdzie prezydent Jankowski i prezes Z. O. K. Z. dr. Zborowski wygłosili przemówienia.

Potępiając jaknajuroczyściej zachłanność krzyżacką w stosunku do Polski, zebrani uchwalili kilka rezolucyj, w których wszyscy obywatele m. Inowrocławia i Kujaw zachodnich pomimo rozbieżności politycznych stwierdzają uroczyście, że naród polski nigdy nie wyrzecze się praw swoich nad Bałtykiem i jeżeli krzyżactwa wywoła zawieruchę wojenną, to cały naród wtedy pójdzie bronić nietylko swych granic, ale, by wyzwolić z pęt niewoli pruskiej swoich braci na Warmji, Mazurach, Śląsku opolskim.

W pochodzie z kościoła na rynek wzięły udział wszystkie organizacje polskie. Niesiono kilkadziesiąt transparentów z napisami: „Żądamy Mazur, Warmji i Śląska opolskiego!" „Nie damy Gdańska!" „Niech żyje Gdynia!" „Wszyscy do szeregu P. W.!" i t. d. W pochodzie szli przedstawiciele władz państwowych, miejskich i wojskowych.

Należy dodać, że we wsi Markowice (pow. Mogilno) pewien Niemiec, sympatyzujący z hitlerowcami, oświadczył, do urzędnika polskiego, że niedługo przyjdzie czas, iż tu będziemy śpiewali „Deutschland, Deutschland über alles". Jest to najwyklejsza prowokacja w stosunku do naszych patrjotycznych Kujawiaków.

Kruszwica.

Dzień Harcerza. Miejscowe Koło Przyjaciół Harcerstwa urządziło ub. niedzieli „Dzień Harcerza" o nadzwyczaj urozmaiconym programie. Dzień poprzednio odbył się capstrzyk i ulicami miasta przy świetle lampjon przeciągnęły drużyny harcerskie, poczem na Rynku odśpiewano modlitwę. Rano w niedzielę wszyscy harcerze uczestniczyli w mszy św. w kościele katedralnym, po południu zaś przy dźwiękach orkiestry wymaszerowano na Letnisko, gdzie zbudowany był przez II drużynę im. Wład. Jagiełły z Inowrocławia propagandowy obóz harcerski. Urozmaiceń dla publiczności nie szczędzono, urządzono bowiem loterję fantową, strzelanie z wiatrówek, licytację amerykańską itp. Na program również złożyły się popisy sportowe. Uroczystość tę wykorzystano także dla propagandy obrony powietrznej i przeciwgazowej, dłuższe bowiem przemówienie na temat powyższy wygłosił delegat wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. z Poznania Jan Eckert. Pod wieczór wystąpiono z humorystycznemi niespodziankami przy ognisku harcerskiem. Udatność imprezy przypisać należy zarządowi K. P. H. z pp. Koczorowiczową i naucz. Zyturem na czele oraz miejscowym drużynom pod kierownictwem pp. mag. Skarżyńskiej, W. Jańczakówny i E. Jańczaka.

Ruch wycieczkowy wzmaga się z dnia na dzień. Szczególnie dużo przyjeżdża wycieczek szkolnych. Ostatnio nad Gopłem bawiło około 1000 dzieci, w tem wycieczka szkoły Panny Marji z Inowrocławia licząca około 700 osób.

Poszedł się utopić...

W okolicy Wełcza wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny, które rozpoznano jako zwłoki Kosieckiego Augustyna, lat 65, rolnika, zam. w Leśniewie w pow. grudziądzkim. Kosecki pod wpływem rozstroju nerwowego oddalił się z domu. Przypuszczać należy, iż popełnił samobójstwo.

Zapomniany drogowskaz w pow. bydgoskim.

Na rozstajnych drogach w Szczutkach przy Mochlu — jak nas obywateli tamtejsi informują — znajduje się jeszcze dziś stary drogowskaz z napisami niemieckimi „nach Bromberg" — „nach Wtelno" td.

Czas naprawdę ten zabytek obcego panowania na ziemiach polskich usunąć!

Nakło.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Pracowników Umysłowych odbyło się w Strzelnicy. Zebranie zagaił prezes Jankowski. Marszałkiem wybrano p. Tylickiego, do pióra powołano p. Chmarę. Komisja rewizyjna złożyła sprawozdanie z rewizji kasy. Wobec ustąpienia starego zarządu wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Stefan Tylicki, zastępca Teofil Domek, sekretarz Stefan Ciszewski, zast. sekretarza Stefan Chmara, skarbnik Tadeusz Budzyński, ławnicy Kazimierz Mikityński i Franciszek Bonkowski.

Na zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża przybyli 3 delegaci z Poznania, mianowicie: wiceprezes Stanisław Moskalewski, skarbnik dyr. Goźnicki i sekretarz generalny Józef Winiewicz. Zarząd oddziału w Nakle naskutek pożałowania godnych nieporozumień podał się do dymisji. W tajnem głosowaniu wyrażono dotychczasowemu zarządowi większością głosów wotum zaufania. W myśl porządku obrad przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wszli: ks. prob. Geppert - prezes, pp. Kryszkiewiczowa i Tuchołczyna - zastępczynie, Brzostowska - sekretarka, Sowińska - zast. sekretarki, mec. Tuchołka - skarbnik i Judejkowa - referentka.

Trzemeszno.

Prymicje. W ub. tygodniu odbyły się w katedrze trzemeszeńskiej prymicje księży Henryka Krügera i Stefana Figasa. Nowowyświęceni księża są wychowankami gimnazjum trzemeszeńskiego.

Województwo nie zatwierdziło wybranego przez radę miejską na członka magistratu dr. J. Wojciechowskiego. W miejsce dr. Wojciechowskiego powołano spedytora Józefa Zawadę.

Amator cudzych rowerów. Policja trzemeszeńska przytrzymała niej. Józefa Grzeszczaka z Niedźwiad (pow. żniński), trudniącego się od 2 lat zawodowo kradzieżą rowerów. Osadzono go w areszcie śledczym w Gnieźnie.

Dla kąpiących się. Na mocy zarządzenia miejskiego urzędu bezpieczeństwa i porządku publicznego wolno w okresie letnim zażywać kąpieli jedynie w łazienkach na jeziorze Popielewskiem. Nieprzestrzegający odnośnego rozporządzenia zapłacą grzywnę.

—::—

Nowy zarząd Pomorskiego Tow. Łowieckiego.

Pomorskie Towarzystwo Łowieckie (Toruń, ul. Sienkiewicza 10) przeprowadziło na walnem zebraniu w Grudziądzu wybór nowego zarządu w następującym składzie: prezes szambelan T. Komierowski, wiceprezesowie: dr. Jan Łukowicz, F. Soboczyński, nadleśniczy K. Szulisławski, skarbnik dr. Marceli Łukowicz, sekretarzowie nacz. M. Bernakiewicz, K. Łyskowski, inż. L. Ossowski. Do komisji rewizyjnej wybrano nacz. C. Jankiewicza, radcę J. Rzyskiego i insp. Trąmpczyńskiego.

Mimo nadzwyczaj trudnych warunków Pomorskie Towarzystwo Łowieckie prowadzi żywą działalność. Uchwalono urządzić jesienią pokaz i konkurs wyżłów, zwrócić się do władz o wydatniejsze tępienie kłusownictwa i poprzeć wydawnictwo pracy o chorobach zwierzyny.

Gdański samochód rozbija się po szosach Pomorza.

Korespondent nasz donosi z **Przechowa** pod Świeciem: Samochód osobowy z Gdańska Dz. 182 najechał 7-letniego Tadeusza Kustosza na szosie w Przechowie. Kierowca, prowadzący samochód, nie zatrzymał się, lecz przeciwnie powiększył szybkość i umknął szosą, prowadzącą do Tczewa. Chłopca poddano opiece lekarskiej.

—::—

Samochód wjeżdża na ulicę i rani przechodniów.

Poznań, 27. 6. (PAT) Wydarzyła się tu przy ul. Dąbrowskiej tragiczna katastrofa samochodowa. Sanochód **wjechał na chodnik w grupę przechodniów i poranił ciężko kilka osób.** Najcięższe rany odniosła 73-letnia **Frankenbergowa,** która doznała złamania kości biodrowej i 19-letnia **Piechowniakówna,** która uległa zerwaniu uda, pozatem 3-letnia dziecko odniosło rany stóp. Frankenbergową i Piechowniakównę odwieziono do szpitala.

—o—

Śmierć dziecka pod kołami woza.

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:** W sobotę, 25 bm. wydarzył się w majętności Marsk pod Świeciem wypadek, który spowodował natychmiastową śmierć 4-letniego Tadeusza Deka, syna robotnika, zamieszkałego w Świeciu.

Chłopczyk, będąc u swej babki, bawił się na drodze i niewątpliwie wskutek nieostrożności wpadł pod koła przejeżdżającego czterokonnego wozu roboczego, naładowanego sianem.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Rynek Główny.

Kino Apollo: „Niewinna grzesznica“.
Kino Gryf: „Miłostki księcia pana“.
Kino Orzeł: „Miłosny szept nocy“.
Kino Nowości: „Powojenni panowie“ i „15 minut strachu“.

Osobiste. Sędzia sądu grodzkiego Rozwadowski z dniem 1 lipca br. zwalnia się z dotychczasowego stanowiska i przechodzi do adwokatury.

Wianki „Sokoła“ i „Wisły“. Odkładane ze względu na fatalną pogodę z dnia na dzień „wianki“ odbyły się wreszcie, z tą jednakże różnicą, że w r. b. mieliśmy imprezy wiankowe. Jedną urządziło tradycyjnym zwyczajem Tow. wioślarskie „Wisła“, a drugą ruchliwa sekcja kajakowców „Sokoła“ I. Na Wiśle defilowało około 40 kajaków, pięknie udekorowanych. Najefektowniej wyglądały kajaki „Dar Pomorza“, „Mimoza“ i „Halka“. Kajakowcy dojechali również do przystani „Wisły“, wzamian za co przybyli także i wioślarze „Wisły“. Entuzjazm wywołała łódź wioślarska z napisem „Najazd żydów na Pomorze“.

Kradzieże zgłosili: Grabowska Ludwika kradzież namiotu, Pajer Helena, zamieszkała w Nowym Dworze, kradzież jaj i masła, Urbańska Bronisława (ul. Tusz. Grobla) kradzież płaszcza i 3 pary trzewików.

Wspólne obrady organizacyj polskich. W ub. sobotę odbyło się wspólne zebranie prezesów organizacyj społecznych, zawodowych itp. celem omówienia wspólnej akcji przeciwko germanizmowi i podjęciu ochrony polskości Pomorza. Zebranie, które zwołał Z. O. K. Z., zagaił prezes sędzia Salicki. Wiceprezes ZOKZ, Kossjor przedstawił obecną sytuację na terenie w. m. Gdańska, apelując do zebranych, aby w imię interesów narodowych i państwowych założyli energiczny protest przeciwko barbarzyńskiemu traktowaniu obywateli polskich na terenie Gdańska jak i Niemiec. Protest taki wyrazi społeczeństwo tutejsze podczas wielkiej manifestacji narodowej, która odbędzie się w dniu 29 bm. Komitet wykonawczy tworzą sędzia Salicki, prezes Kossjor, asesor Michałowski, Łada, red. Stanach, Stanisławski, Baranowski, Hańczewski, Pełka, Wielowieyski oraz redaktorzy miejscowych pism.

Zamknięcie roku szkolnego w Państw. Gimnazjum Żeńskiem.

Dnia 24 bm. odbyło się zamknięcie roku szkolnego w państw. gimnazjum żeńskiem.

Rano odbyła się uroczysta msza św., celebrowana przez ks. prof. Jaranowskiego. Wszystkie uczennice przystąpiły wspólnie do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie zebrali się rodzice, grono profesorskie z dyr. dr. Dadlezówną na czele i uczennice zakładu w auli gimnazjalnej. Osobne miejsce pod sztandarem zajęły maturzystki.

Po deklamacjach i śpiewach wygłosili przemówienia dyrektorka zakładu dr. Dadlezówna i prezes Rodzicielskiej Opieki Szkolnej dyr. Krzywiński. Po tych przemówieniach nastąpiło uroczyste przez maturzystki dokonane oddanie sztandaru.

Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy. Uroczystość ta wypadła nad wyraz imponująco i pozostanie uczestnikom w długiej miłej pamięci.

Wyrazić pragniemy zarazem zdziwienie, że nie zaproszono na tę uroczystość prasę, która z szczególną życzliwością odnosi się do uczącej się młodzieży i zawsze chętnie popiera wszelkie poczynania szkoły.

Dzieci — dzieciom.

Wakacje, a więc wywczasy i zabawy. Ale bawiąc się, spojrzyjcie też na waszych kolegów i koleżanki, dzieci ubogich rodziców.

Biednie ubrane, nędznie i mizernie wyglądają. Dopomóżcie im, by mogli z wami bawić się w parkach i ogrodach miejskich. Poproście swoich rodziców, niech wasze stare ubranka, buciki, czapki, bieliznę i dawno nie używane już zabawki oddadzą dla tych biednych. A wy drogie dziateczki przyniesiecie je do biura Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, ul. Sienkiewicza 10, tam zaś panie rozdadzą wśród najbiedniejszej dziatwy te wasze dary. A Bóg dobry stokrotnie was za to wynagrodzi.

W ciągu jednej nocy giną napisy niemieckie.

Szereg firm i instytucyj, nawet i polskich, posiadało dotychczas jeszcze reklamowe napisy niemieckie. Fakt ten długo, lecz bezskutecznie bywał piętnowany.

Ostatnie jednak wypadki, jakie miały miejsce w Gdańsku, wywołały wśród tutejszego społeczeństwa odruchową odpowiedź.

W nocy z piątku na sobotę zostały zniszczone reklamy niemieckie składów i instytucyj niemieckich, przyczem nie oszczędzono i firm polskich. Nie wchodzimy w to, czy odwet taki można pochwalić czy też raczej ganić; stwierdzić jednak musimy, że sprawcy kierowali się pobudkami ideowemi, że uczynili to odruchowo.

O polski charakter Pomorza.

Wypadki, jakie rozgrywają się na terenie w. m. Gdańska oraz Rzeszy Niemieckiej poruszyły do głębi całe społeczeństwo polskie. I Grudziądz jako najbliżej położony, musi wyrazić swój stanowczy protest przeciwko rozwydrzeniu band hitlerowskich w Gdańsku.

W tym celu odbędzie się w środę, dnia 29 bm. wielka manifestacja narodowa na Rynku. Manifestacja ta winna zgromadzić wszystkich Polaków bez względu na różnicę przekonań politycznych.

Manifestacja odbędzie się o godz. 13 na Gł. Rynku. Zbiórka wszystkich organizacyj o godzinie 12 w ogrodzie teatru miejskiego, skąd przy dźwiękach orkiestry wymarsz na Rynek.

Pomorze pod znakiem zlotu Sokołów.

Dnia 10 bm. odbędzie się nad morzem polskiem w Gdyni zlot Sokolstwa pod protektoratem wojewody pomorskiego Kirtiklisa.

Będzie to wielka manifestacja Sokolstwa polskiego przeciw mobilizacji, awanturom i prowokacjom band hitlerowskich na terenie Gdańska.

Zlot nosi zarazem miano uroczystości mestwinowskich dla przypomnienia ostatniej woli, testamentem ustalonej 650 lat temu, ostatniego samodzielnego księcia pomorskiego Mestwina II-go, który był zapisał w swym testamencie całe rozległe Pomorze królowi polskiemu Przemysławowi II. To też Sokoli pomorscy złożą w obliczu morza polskiego uroczyste ślubowanie ofiarnej dla Polski pracy i gotowości rozlania krwi swej w obronie nienaruszalności jej granic i wiecznego posiadania przez Polskę Bałtyku.

Uroczystości Mestwinowskie połączone będą z tradycyjnie przez Sokolstwo polskie obchodzonym jubileuszem Grunwaldzkim dla przypomnienia butnym, rozzuchwalonym i awanturującym się Prusakom, że na ich życzenie możemy im powtórzyć Grunwald!

Również zapowiedziany jest masowy udział Sokolstwa polskiego z wychodźtwa, szczególnie z Ameryki oraz liczne delegacje Sokolstwa z Czechosłowacji i Jugosławji.

To też liczyć należy, że w święcie narodowem o takiem znaczeniu państwowem weźmie udział całe społeczeństwo polskie, aby pokazać Prusakom, że czuwamy, że stanowimy przednią straż Polski i że za nami stoi cały naród polski!

Szczegóły podamy w następnym numerze.

Święto 1 bataljonu strzelców w Chojnicach

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Chojnice. W dniu 25 czerwca obchodził pierwsze święto bataljon strzelców. Przyjąwszy tradycję poprzednika, dzielnego bataljonu szturmowego, który pod dowództwem kapitana Maczka w roku 1920, współdziałając z kawalerją pod Mostani Wielkiemi, Oserdowem i Warężem chlubnie się zapisał w cichej a znojnej żórawio-czujnej pracy nadgranicznej, szedł 1 bataljon strzelców w przyszłość.

Dziś po sześciu latach wytężonej pracy śmiało patrzy w dal i pomny zasług swych poprzedników, 1 bataljon uczcił ich pamięć w pierwszym apelu poległych, poprzedzającym dzień uroczystości.

W przeddzień uroczystsości odprawioną została w kościele parafjalnym **msza żałobna za poległych oficerów i szeregowych b. bataljonu szturmowego kpt. Mączki.** Wieczorem przeszedł ulicami miasta capstrzyk wojskowy.

W niedzielę bataljon przemaszerował przez miasto na boisko sportowe, gdzie odbył się raport w obecności p. **generała Thommée z Bydgoszczy.** Ks. wikary Borzyszkowski odprawił uroczystą nszę św. polową, na której obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz korpus oficerski.

Po mszy św. odczytał dowódca bataljonu **major Dobrzański** rozkaz bataljonowy, poczem nastąpiła dekoracja **odznakami pamiątkowemi.** Z pośród osób cywilnych udekorowani zostali za zasługi położone dla bataljonu i na polu pw. pp. starosta chojnicki dr. Zaleski, starosta sępoleński Ornass, burmistrz miasta Chojnic dr. Sobierajczyk i ks. kanonik Makowski.

Imponująco wypadła defilada bataljonu na rynku. Dziarska postawa i dobre umundurowanie żołnierzy wzbudzało entuzjazm licznie zgromadzonej publiczności.

Na zakończenie uroczystości odbył się raut w salach hotelu Engla dla korpusu oficerskiego i zaproszonych gości. Korpus podoficerski bawił się w salach kasyna oficerskiego, zaś dla strzelców bataljonu odbyła się zabawa w sali hotelu Centralnego. Wszędzie bawiono się ochoczo i harmonijnie.

Obiad reprezentacyjny się nie odbył z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego, natomiast dowódca i korpus oficerski złożyli na ręce zastępcy burmistrza p. radcy Ulandowskiego 100 zł na rzecz bezrobotnych Chojnic.

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław Włodarski,** lat 60, w Gnieźnie.

Ś. p. **Leon Cybula,** w Grudziądzu.

Ś. p. **Agnieszka Tobolska,** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Jan Popławski,** członek Stow. Przemysłowców w Inowrocławiu

Poznaj Karwię!

Mimo nawoływań społeczeństwa, mimo gróźb i napadów rozmaitych band hitlerowskich, nie brak między nami jednostek, które nie mogą czy nie chcą rozłączyć się z Sopotami. Miasteczko to prócz kasyna gry i niedużej plaży nic więcej letnikowi nie daje. Pieniądz wydany w Sopotach przepadł dla Polski na zawsze. Czyżby nie mógł pieniądz ten pozostać w kraju, za który letnik zazna więcej uroku, a polski robotnik otrzyma pracę i chleb? Przecież mamy w Polsce począwszy od słynnych na cały świat zdrojowisk aż do najmniejszych, obok nowomodnej Gdyni, pełnych uroku letnisk. N. p. w samym zakątku Polski, nad pełnem morzem, w romantycznej okolicy cichuteńka czysto polska wioska rybacka **Karwia.** Najśliczniejsza, czysta, obszerna plaża. Wzdłuż plaży ciągnie się pasmo lasu. Żaden zgiełk, żaden gwar miejski spokoju nie zakłóca. Przeciwnie, szumiące jodły, pluszczące o brzegi fale polskiego Bałtyku, jakby ukołysać chciały swego gościa do wypoczynku, do snu. To też można takie letnisko naprawdę nazwać wypoczynkowem. Również pensjonatów tam nie brak.

Skradli i zabili krowę na pastwisku.

Z **Niemieckiego Stwolna** w pow. świeckim donoszą:

W nocy z piątku na sobotę 25 bm. skradli nieznani sprawcy z pastwiska nad rzeką Mątawą jedną krowę na szkodę Ottona Wohlschmidta. Krowę ubili na miejscu, odarli ze skóry, łeb i nogi ucięli i wrzucili do rzeki, mięso zaś pozostawili na miejscu, gdyż zostali spłoszeni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Józefowi Brzezińskiemu w Kunowie. Notujemy, że w procesie o znieważenie adw. Knacha w Łobżenicy założył Pan apelację. O wyroku prosimy nam donieść. Sprawy nie znaliśmy dokładnie.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 30 bm. apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dziś 28 bm. poraz ostatni po cenach zniżonych operetka p. t. „Wiktorja i jej huzar“.

Dnia 29 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych do połowy głośna „Sprawa Moniki“. O godz. 20 premjera komedji Z. Marynowskiego p. t. „Rozwód“.

Wybicie szyby. W godzinach rannych wybito w administracji „Słowa Pomorskiego“ szybę. Na brzęk szkła tłuczonego wybiegł na ulicę stróż nocny, który przytrzymał sprawcę. Jest nim Stanisław Wałęga, ślusarz z Rudaku.

Związek Pań w Toruniu zawiadamia, że w okresie letnim do 1 września sekretarjat i bibljoteka czynne nie będą.

Wiec protestacyjny przeciwko prowokacjom Gdańska.

Dnia 26 bn. odbył się w sali „Dworu Artusa“ w Toruniu wiec protestacyjny przeciwko prowokacjom Gdańska oraz przeciwko poczynaniom hitlerowców w wolnem mieście Gdańsku. Wiec zagaił przy szczelnie zapełnionej sali wizytator szkolny p. Kozanecki. Wiec był prawdziwą manifestacją uczuć narodowych i jednomyślności w celu zajęcia godnej i stanowczej postawy.

Po dalszych przemówieniach pp. Antczaka, Olecha i Palucha oraz odśpiewaniu „Roty“ uchwalono rezolucje Z. O. K. Z.

Dwa lata więzienia za krzywoprzysięstwo.

Przed sądem okręgowym w Toruniu zasiadł na ławie oskarżonych rolnik Michał Szymański ze Słupek, oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Oskarżony, będąc na robotach w Holandji, pożyczył od swego ziomka Pączka 600 guldenów holenderskich na zakup ziemi w kraju. Gdy po powrocie do ojczyzny Paczek zażądał zwrotu pieniędzy, oskarżony zaprzeczył, iż brał od niego pieniądze. Sprawa oparła się o sąd grodzki w Lidzbarku, gdzie oskarżony zeznał pod przysięgą, iż pieniędzy od Pączka nie pożyczał, a podpis jego na kwicie jest sfałszowany.

Na skutek tego Pączek zwrócił się do prokuratorji, która wytoczyła Szymańskiemu proces o krzywoprzysięstwo.

Sąd na podstawie zeznań grafologa Gęstwickiego uznał Szymańskiego winnym i skazał go na 2 lata więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i stałego zeznawania pad przysięgą.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leona II pap., Irenjusza.
Jutro: Piotra i Pawła apost.
Wschód słońca: godz. 3,39.
Zachód słońca: godz. 20,27.

Stan pogody.

Dość pogodnie i cieplej przy słabnących wiatrach zachodnich i południowych.

Temperatura 27 stopni.

Meteorologowie zapowiadają upały, ponieważ zimne powietrze ogrzało się kontynentalnem, napływającem z Europy południowej.



Stan barometru bez zmiany.

DYŻURY APTEK:

Od 27. VI. — 29. VI.:

Apteka na Bielawach, ulica Chodkiewicza 22, tel. 1467;

Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5,

Apteka Staromiejska, ulica Długa 39, tel. 300.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedziele i święta:

Dr. Wiecki, dnia 29. VI. 32 r., ul. Dworcowa 47, tel. 1623.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

We wtorek 28 bm. gościć będzie raz jeden tylko rewja warszawska p. t. **„SPOSÓB NA KRYZYS“.** Będzie to wielki wieczór humoru, śpiewu, tańca i ogólnej wesołości. Ujrzymy i usłyszymy gwiazdy i gwiazdorów Warszawy w osobach pp. Bukojemskiej, Waltera, Ney'ów, Gabrielli, Alesso. Macherskiego, Kucharskiego i in. Szampański humor, rakietami dowcipu strzelać będzie przez kilka godzin, dając publiczności godziwą rozrywkę. Bilety nabywać można po cenach zwykłych w kasie teatru.

W czwartek ucieszna krotochwila **„AWANTURA W RAJU“.**

Elna Gistedt w Bydgoszczy.

„SZALONA LOLA“ Hirscha ukaże się w środę dnia 29 bm. w Teatrze Miejskim raz jeden tylko w wykonaniu zespołu operetki Zdrojowej Ciechocinka z wyst. gośc. p. Elny Gistedt w tyt. roli. Ujrzymy też doskonałego komika-wodewilistę St. Korab-Laskowskiego oraz pp. Lenowicz, Mirecką, Ilcewicza, Józefowicza, Kruglowskiego i Suwalskiego oraz ballerinę H. Grossównę. Dyryguje W. Sirota. Bilety po cenach zwykłych sprzedaje kasa teatru.

„Wesele Krakowskie“ w Ogrodzie Patzera.

W środę 29 czerwca o godz. 4-ej po poł. powtórzone będzie wielkie regjonalne widowisko z udziałem przeszło 100 osób, konnemi banderjami, weselnemi wozami, baletem, chórami, orkiestrą p. t. **„WESELE KRAKOWSKIE“**, które tak entuzjastycznie przyjmowała publiczność. Ceny miejsc zniżono (od 50 gr do 1 zł).

Na marginesie.

Wobec pojawienia się w prasie głosów w sprawie wyboru kierunku kształcenia się młodzieży, zwłaszcza wobec artykułu umieszczonego na tem samem miejscu w nr. 139 „Dziennika Bydgoskiego“, pozwalam sobie i ja głos zabrać.

Chodzi o najodpowiedniejszy wybór kierunku kształcenia się. Ale czy najodpowiedniejszy z punktu widzenia najbliższej przyszłości, czy też może z pominięciem tej najbliższej przyszłości z racji nienormalności obcych stosunków, a więc raczej na dalszą „pozakryzysową“ przyszłość.

Ujmowanie wyboru z punktu widzenia najbliższej przyszłości grzebie właściwie całą tę sprawę, czyniąc ją bezcelową. Bo czyż jest taki zawód, któryby w chwili obecnej czy najbliższej przyszłości przedstawiał jakieśkolwiek szanse otrzymania w nim pracy? To cośmy czytali w wyżej wymienionym artykule o tragiźmie młodzieży, kończącej seminarja nauczycielskie, z równą słusznością możnaby napisać o wszystkich innych szkołach. Można więc było powyższy artykuł uważać za pierwszy z serji: „o tragiźmie naszej młodzieży wogóle“ i oczekiwać bodaj że zaraz w następnym numerze analogicznego artykułu tyczącego się młodzieży uczęszczającej np. do szkół handlowych, rolniczych, czy wszelkich innych. Nie jest przecież celowem o jakimś przedmiocie z serji przedmiotów tak samo czarnych mówić, że właśnie jest czarny, bo łatwo możnaby wywołać złudzenie, że inne przedmioty z tejże samej serji są od niego mniej czarne. A tak właśnie postąpił autor artykułu, który pisząc o tragiźmie młodzieży uczęszczającej do seminarjów naucz., łatwo mógł wywołać fałszywe przekonanie, że smutna sytuacja młodzieży jest wyłącznym udziałem tych, którzy poszli w kierunku pracy pedagogicznej.

Ale gdyby nawet, w imię objektywności, dalsze artykuły malujące równie czarno los młodzieży z innych szkół się zjawiły, byłyby one również jak i omawiany conajmniej bezcelowe, a może nawet wręcz szkodliwe — szerzyłyby one i tak zanadto rozpanoszony pesymizm, który w tej dziedzinie nasuwałby niebezpieczeństwo rzucenia hasła: nie uczmy się, nauka nie daje nam żadnych korzyści!

A zatem widzimy — stawianie zagadnienia w płaszczyźnie korzyści w najbliższej przyszłości jest bezcelowa, a rady z tego punkt uwidzenia dawane, wprowadzają dezorjentację, głównie swoją jednostronnością.

Wynikiem takiego jednostronnego ujmowania zagadnienia jest odstraszanie przez autora wymienionego artykułu młodzieży od uczęszczania do seminarjów nauczycielskich. Boć przecież, jeśli chodzi np. o kobiety, to wykształcenie pedagogiczne poza korzyścią zdobycia fachu, daje im jeszcze tak wiele, że musi być uważane za bardzo wskazane.

Mimo bowiem zmienionych warunków społecznych i gospodarczych, zmuszających kobietę do pracy poza domem, jej praca w domu jako matki, żony i gospodyni jest i będzie w dalszym ciągu najważniejszą. — Wobec tego takie kształcenie kobiet, które w przyszłości będzie im mogło pomóc w wypełnianiu tych najważniejszych zadań, musi być uznane za kształcenie dla kobiet najwłaściwsze. Takie wykształcenie dają właśnie, ze względu na swój program seminarja nauczycielskie.

Tak więc ujęcie sprawy czy to wyłącznie z punktu widzenia najbliższej przyszłości, czy to z punktu widzenia pewnych tylko względów, a z pominięciem innych — nie jest należytem jej postawieniem.

Dopiero bardziej dalekowzroczne i wszechstronne ujęcie zagadnienia — może przyczynić się do rozumnego jego rozwiązania. Jak wyobrażam sobie należyte postawienie tej sprawy i jakim warunkom powinna odpowiadać owa dalsza rada postaram się wyjaśnić w specjalnie temu poświęconym feljetonie.

Marja Eysymonttowa.

Święto Apostołów Piotra i Pawła.

Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła jest najstarszą uroczystością w Kościele katolickim. Już w IV wieku znajdujemy o tem święcie wzmianki.

Św. Piotr był opoką, na której Zbawiciel zbudował Kościół swój, był pierwszą widzialną Jego głową, pierwszym namiestnikiem Chrystusa Pana na ziemi; św. Paweł zaś odznaczył się jako wielki apostoł świata. Święto tych dwóch Apostałów obchodzi się w jednym dniu, ponieważ obydwaj w jednym dniu ponieśli śmierć męczeńską. Najuroczyściej jednak święto Piotra i Pawła obchodzi się w Rzymie, gdzie obydwaj Apostołowie spędzali ostatnie lata, swego życia i gdzie ponieśli śmierć męczeńską.

Piotr, książe Apostołów, zwał się przed swojem powołaniem Szymon, a miejscem jego urodzenia było miasteczko Betsaida nad jeziorem Genezaret. Był on, podobnie jak jego brat Andrzej, oraz większa część Apostołów — rybakiem. Starszy jak Chrystus, a najstarszy z Apostołów, mieszkał zrazu w Kafarnaum. Piort poznał Chrystusa przez brata swego Andrzeja, który był jednym z pierwszych uczniów Zbawiciela.

Po Wniebowstąpieniu Chrystusa św. Piotr rozpoczął wędrówkę po świecie, nawracając tysiące ludzi na wiarę chrześcijańską. Gdy nastało prześladowanie chrześcijan, św. Piotr był już w Rzymie, podtrzymując odwagę i wytrwałość prześladowanych. Tutaj przyszedł mu na pomoc św. Paweł i obaj apostołowie nie rozstawali się aż do męczeńskiej śmierci.

Dnia 29 czerwca 68 r. święci Piotr i Paweł wyprowadzeni zostali z więzienia na miejsce stracenia. Św. Piotr skazany na śmierć na krzyżu, ubłagał swych katów, aby go ukrzyżowano głową na dół, ponieważ nie czuł się godnym umrzeć tak, jak Zbawiciel. Św. Paweł jako obywatel rzymski został ścięty.

Przed genialnością apostolską św. Pawła chylą czoło nawet uczeni wolnomyśliciele, odmawiający tak chętnie, a błędnie Kościołowi katolickiemu znamion boskiego pochodzenia. Uważają oni św. Pawła za jedną z najpotężniejszych postaci dziejowych, niezrównanego mistrza w krzewieniu ideału i budowie nowych zrębów świata.

Równa miara.

Gdy chcesz by ciebię także szanowano,
Zawsze z szacunkiem zbliżaj się ludzi
I nie okazuj nigdy, że cię nudzi
To co dla kogoś jest sprawą kochaną,
Cóż jest milszego, niż gdy człek się łudzi,
Że wnętrze jego duszy zrozumiano?
Gdy chcesz by ciebie także szanowano,
Zawsze z szacunkiem zbliżaj się do ludzi.

Kroplami tylko są ludzkie istnienia,
Które pochłania śmierci wielkie morze,
Każdy z nas dolę swą tak samo orze
Pługiem codziennej troski i cierpienia!
W najprostszym z ludzi jest też światło [Boże
Co przez tęsknotę blask swój wypromienia
Kroplami tylko są ludzkie istnienia,
Które pochłania śmierci wielkie morze.

Henryk Zbierzchowski.

Notatki reportera.

Jutro otwarcie prac uczniów rzemieślniczych. — Rzemiosło dawniej a dziś. — Prawdziwi demokraci: szlachta, szewcy, krawcy i piekarze w jednym szeregu. — Jakto było na balu polskim w Bydgoszczy 1845 r...

Bydgoszcz, 28 czerwca.

(n) Pierwszą wystawę prac uczniów rzemieślniczych w Bydgoszczy otworzył r. 1924 osobiście Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. Wystawa wykazała, że rzemiosło u nas mimo zabójczej konkurencji fabryk, nie upadło jeszcze zupełnie. Nie wiemy, jak wypadnie tegoroczny pokaz, może będzie skromniejszy, gdyż coraz mniej młodzieńców ma sposobność kształcić się zawodowo. Liczba terminatorów spadła kolosalnie, majstrowie sami ledwie wyżyć mogą. Rynek nasz zalewa tandeta, pracy jest coraz mniej. Trzeba się jednak z tem liczyć, że na Kresach Wschodnich brak jest wykwalifikowanych rzemieślników i że tam rychlej czy później skierowany być musi nadmiar fachowców z zachodnich województw. Dlatego wykształcenia zawodowego młodzieży zaniedbywać nie wolno! Niech każdy światły obywatel podąży na „Wystawę Terminatorów“ i obejrzy dorobek tej młodzieży, niech pochwali albo skrytykuje...

Wierzymy w to święcie, że niejeden talent ukryty — zajaśnieje, a upośledzone rękodzieło wróci do dawnej sławy i znaczenia.

W licznych rozprawach historycznych wykazywaliśmy, co zdziałali mistrzowie cechów bydgoskich w złotym okresie rozkwitu. Zajdźmy do Muzeum Miejskiego, weźmy do ręki artystyczne okucia, rzeźby i stare pamiątki, albo ówczesne ubiory.

Świadczą te solidne prace o tem, że rzemieślnik nie był partaczem, ale był — artystą.

Przemysł zrujnował wiele gałęzi rękodzieła, nie odebrał mu jednak poważania. Znamy dziesiątki ludzi, którzy za żadne skarby świata nie wzięliby na nogi fabrycznego obuwia, — musi być ręcznie zrobione przez szewca i to takiego, do którego ma się zaufanie.

Jeżeli chodzi o towarzyskie i społeczne znaczenie rzemiosła w Bydgoszczy, to proszę nie zapominać, że założycielami największych fabryk narzędzi rolniczych, maszyn i kotłów parowych byli — prości kowale. Stare fundacje dobroczynne, jeszcze dziś sławne, pochodzą z rąk pracy inteligentnego rzemieślnika. „Dom Polski“ za czasów najsroższego uścisku ufundowali swoimi cegiełkami przeważnie rzemieślnicy. Niejeden witraż w odnowionej Farze i niejedna cegiełka w Klaryskach świadczą o ofiarności polskiego, zafukanego dziś stanu średniego. Zaś najpromienniejsza karta w dziejach porozbiorowych Bydgoszczy to — bal „demokratyczny“ w roku 1845.

Hasła „wolności, równości i braterstwa“ głoszone przez ks. Prusinowskiego, Karola Libelta i Tytusa hrabiego Działyńskiego (założyciela pierwszego Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu) przyjęły się na gruncie bydgoskim. W kasynie obywatelskiem odbył się najwspanialszy bal, jaki kronikarze notują. Poloneza prowadził piekarz Wakarecy z hrabiną Skórzewską z Lubostronia, drugą parę stanowiła pani szewcowa Ładyńska z którymś z „demokratycznej“ szlachty. Za nim szedł piekarz Piotrowski (ojciec sławnego malarza). Córki tych „demokratów“ słabo władały językiem polskim, za to synowie gotowi byli iść na barykady; taki był duch w „narodzie“ bydgoskim. Niemiecka ludność owej nocy balowej nie kładła się do łóżka, oczekiwała czegoś w rodzaju nieszpór sycylijskich czy nocy św. Bartłomieja.

Myśl demokratyczna, tłumiona przez reakcję pruską, wkońcu zwyciężyła. Dzisiaj przedstawiciele rzemiosła dostąpić już mogą największych zaszczytów; w samorządzie miejskim i wogóle w każdej instytucji są zastąpieni.

Trochę więcej zrozumienia potrzeb rzemiosła, więcej życzliwości i poparcia nie zaszkodzi bynajmniej. Winniśmy służbę ojczyźnie — pełnijmy ją, opiekując się szczególnie młodzieżą rzemieślniczą.

Ze zjazdu Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów

okręgu pomorskiego.

(Zakończenie).

Po przemówieniu posła Stangreciaka, którego wywody podaliśmy w numerze wczorajszym, delegaci poszczególnych kół pomorskich składali kolejno sprawozdania z nastrojów, jakie panują wśród urzędników ich obwodu. Liczne swe żale, szczególnie pod adresem prezesa zarządu głównego i posła B. B. wypowiadali szczerze. Kolejno zabrali głos pp. Burda — Bydgoszcz, Goc — Gniew, Behlke — Chojnice, Towalski — Toruń, Sarnowski — Jabłonowo Pomorskie, Zieleniecki — Kościerzyna, Kwiatkowski — Starogard, Chwała — Grudziądz, Kulpa — Chełmno, Brendel — Tczew, Sokołowski — Toruń, Frydrychowicz — Gdynia i Niewiada — Świecie.

Przedpołudniowe obrady zakończono wręczeniem dyplomu członka honorowego p. Stryszykowi, naczelnikowi Urzędu Pocztowego 2 w Bydgoszczy za 10-cio letnią pracę w Związku i za wybitne zasługi organizacyjne. Podczas przerwy obiadowej po wspólnym obiedzie obradowały poszczególne komisje, które później przedstawiły swe wnioski do zatwierdzenia przez plenum zjazdu.

Skład komisyj był następujący: do komisji wyborczo-skrutacyjnej wybrano pp.: Burdę, Goca, Manthaja i Sławeckiego; do komisji wniosków: Krzyżyńskiego, Sokołowskiego, Niewiadę, Wojdyłę, Frydrychowicza i Kulpę; do komisji budżetowej Czmochowskiego, Bredscha, Wolaka i Twardowskiego.

Nowy zarząd okręgowy ukonstytuował się następująco: pp. prezes — Wróblewski, wiceprezes — Burda, sekretarz Stypa, zast. sekr. — Krzyżyński, skarbnik — Czmochowski, wszyscy z Bydgoszczy; członkowie zarządu pp. Sokołowski-Toruń, Chwała-Grudziądz, Goc-Gniew, Sławecki-Starogard, Orłowski-Tczew, Niewiada-Świecie, Sarnowski-Jabłonowo, Kulpa-Chełmno i Zieleniecki-Kościerzyna. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Augustyn, Kroskowski i Tomaszewski, oraz jako zastępcy pp. Wojdyło i Chabowski, wszyscy z Bydgoszczy.

Plenum zjazdu załatwiło szereg wniosków, przedstawionych przez komisję wniosków. Żądano m. in. **przywrócenia awansów i szczeblowania** (na ogólną liczbę 27.000 urzędników pocztowych awans otrzymało tylko 90 urzędników!) Zaprotestowano również przeciwko stałemu obcinaniu poborów i nierównomiernemu traktowaniu urzędników państwowych wszystkich dykasteryj. Chodzi tu o uprzywilejowanie wojska i policji, z któremi, jak wiadomo, rząd postępuje oględniej.

Wystąpiono również przeciwko budowie i nabywaniu domów wypoczynkowych i sanatorjów w Krynicy i Zakopanem, które dla szerokich mas urzędniczych są niedostępne, tembardziej, że Zarząd Główny nie obniżył dotychczas opłat kuracyjnych.

Na zjeździe panowała ogólna tendencja obniżenia składek, przeciwko czemu wystąpił prezes Zarządu Głównego. Sprawę tę załatwi ostatecznie Kongres Związkowy, który prawdopodobnie odbędzie się w Gdyni.

Słuszne były **żale skąpo zaopatrzonych emerytów pocztowych** i protest **przeciwko zwalnianiu ich dzieci, zatrudnionych w urzędach pocztowych.**

Szkoda doprawdy, iż skrępowano swobodę wypowiedzenia się delegatów przy wolnych głosach ograniczeniem czasu. Poseł Stangreciak był w niemałym kłopocie, padły bowiem różne zarzuty i niemiłe uwagi pod adresem osobistym prezesa zarządu głównego. Zakłopotany poseł sanacyjny odpowiedział na zarzuty mu postawione lakonicznie **„Igarstwo!“** Taka krótka, charakterystyczna zresztą dla filarów „radosnej twórczości“ odpowiedź, wywarła przykre wrażenie na sali.

Wyrażono gorące podziękowanie p. **Sentkowskiemu**, gospodarzowi „Resursy Kupieckiej“, za stałe, bezpłatne odstąpienie sali pocztowcom. **(ak).**

Awantura przy ul. Długiej.

Tłuczenie szyb. — Wtargnięcie do składu. Policja i odpowiedzialność sądowa.

W zeszłym tygodniu ulica Długa była terenem awantury, która spowodowała wielkie zbiegowisko. Zebrana publiczność była świadkiem, jak jacyś osobnicy wybili szybę w oknie wystawowem i w drzwiach składu mistrza krawieckiego p. Klaczkowskiego (Długa 80), a następnie, jak z tego wyciągano przez wybite w drzwiach okna jakąś starą szafę, którą zabrano i poniesiono w stronę miasta.

Jak nas poinformowano, powstał tam jakiś spór o meble, nabyte przez Klaczkowskiego od Falacińskiej, która mając niesłuszne pretensje do K. przybyła ze swymi ludźmi i samowolnie w ten sposób szafę zabrała.

Ponieważ w Polsce nie jest jeszcze tak dobrze, aby sobie każdy dochodził prawa na własną rękę, przeto na żądanie policji p. Falacińska musiała szafę odstawić z powrotem do składu, narażając się przytem na odpowiedzialność sądową. Dwaj zaś bracia Falacińskiej, jako podejrzani o tłuczenie szyb i dokonania najścia na skład, zabrani zostali przez policję do komisarjatu, gdzie udzielono im najpierw lekcji o istniejących w Polsce prawach, a następnie spisano protokół i oddano sprawę sądowi, celem dalszego pouczenia obydwu braciszków.

Młodociany Srulek, jest już wykwalifikowanym złodziejem.

Znany jest dobrze tutejszej policji 13-letni Srulek Eising, już zawodowy kieszonkowiec. Podczas ostatniego targu na Starym Rynku mały Srulek, kręcąc się niespostrzeżony, znowu wsadził rękę do torebki p. Gburowej, zamieszkałej przy ul. Marsz. Focha 24 i skradł jej gotówkę w sumie 24 zł. Został jednak z miejsca aresztowany.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Wesele Krakowskie“.

To nie jest ani dramat, ani operetka, ani wodewil, ani widowisko folklorystyczne, tylko film dźwiękowy, tkany tęczą krakowskich stroji ludowych, wirem tańców narodowych, okraszony śpiewem, muzyką i radością całego zespołu, który rozfiglował się jak banda rozkosznych dzieciaków.

Kto nie robił ze siebie dziubasa? Kto się nie bawił, jak za tych pięknych czasów, kiedy to dwie babki z piasku i jeden sznurek do zabawy w konie dawały sumę szczęścia, o jakiej my nawet marzyć nie śmiemy.

Kochany Dowmunt odgrywał strasznego pijaka, takiego co to jak spojrzy na butelkę miodu, to już mu się kręci w głowie z radości i ukochania całego świata, jakoteż wszelakiej wódeczności.

Cybulski śpiewał i tańczył majufes. Sam rabin z Czortkowa lepiejby nie potrafił. Sekundowała mu w roli karczmarki Morozowiczowa. Czterech Icków z grajcerkami zaokrąglało mniejszość.

Śpiewali Kaupe, Łasowska, Ninka Wilińska, Malinowski, Cirin, Karwicz, ba nawet sam pan reżyser Korecki, Dietrich, Tatarkiewicz. Ci ostatni zbierali huczne oklaski za doskonale ujęte satyryczne „przyśpiewki“.

Ewolucyj tanecznych liczyć nie potrzeba. Scena była ciągle w ruchu. Pan Morawski napracował się co nie miara, montując tak ogromny aparat. Do poloneza stanęło przecież 50 par. Kurz podnosił się z podłóg od mazurów i krakowiaków.. Lecz najwięcej ubawiła wszystkich rumba w góralskich strojach. Tego nikt nie widział!!!

Kto nie umie jeździć konno? Pierwszym kawalerzystą jest Jaś Bielicz. Jeździ jak ułan z pod Samo-sierry. Kto wie, czyby jeszcze groźniejszej szarży nie poprowadził na... panieńskie serca. Wilanowski z konia deklamuje, Cirin śpiewałby, ale konie się boją jego straszliwego basu, dlatego chodzi piechotą i prowadzi poloneza jak Podkomorzy z „Pana Tadeusza“.

Reszta zespołu, wzmocniona na odcinku chóru i baletu, przeprowadziła generalny atak na nudy, ospałość i niechęć do życia. To też widownia bawiła się świetnie, porwana temperamentem, muzyką, śpiewem i tańcem. Co chwila burza oklasów nagradzała wykonawców i pośrednio doskonałą, plastyczną reżyserję Andrzejewskiego. **(ro)**

— **Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie,** ul. Zduny l. 1, przyjmie do klasy I szkoły ćwiczeń te dzieci w wieku od lat 6, które dla braku miejsca nie zostały przyjęte w państwowem seminarjum męskiem. Warunki te same, jak w tamtym zakładzie. Wpisy codziennie (także w czasie wakacyj) od godz. 9—11.

— **Z cechu dekarskiego.** Zwyczajne roczne walne zebranie cechu odbędzie się we wtorek dnia 28 czerwca br. o godz. 12 w poł. w lokalu Powszechnego Związku Pracodawców w Bydgoszczy (Nowy Rynek nr. 8), na które zaprasza wszystkich członków cechu starszy cechu W. Ramisch.

— **ŚMIERĆ KSIĘDZA SKORUPKI.** Pod powyższym tytułem odbędzie się w niedzielę dnia 3 lipca br. o godz. 6-ej wiecz. na Stadjonie Miejskim wielkie przedstawienie batalistyczne, w którym udział biorą wybitne siły artystyczne oraz wszystkie formacje wojskowe, około 2000 osób. Bilety od 50 gr do 2 zł. Dalsze szczegóły podamy. (12370

— **Wycieczka parostatkiem do Chełmna.** Stow. Kobiet „Jutrzenka“ urządza dnia 2 lipca bież. roku pielgrzymkę parostatkiem do Chełmna. Odjazd o godz. 4,30 rano przy zwykłym przystanku. Zgłoszenia poprzednio do dnia 30 bm. u p. Baumowej, plac Poznański 10 i u p. Ptaszyńskiej, ul. Różana 16. Cena biletu w obie strony dla członków 2,50 zł, dla gości 3 zł.

— **Nawet takich okradają.** Leonowi Szmidtowi, biedakowi przebywającemu w przytułku dla bezdomnych, przy ulicy Jagiellońskiej, skradł jakiś niegodziwiec marynarkę, pierścionek, 3 zł gotówki i legitymację czeladniczą.

Czyje pieniądze?

P. Leon Zieluchowski, zamieszkały przy ulicy Piotra Skargi 14, przechodząc przez halę tutejszego dworca kolejowego, znalazł 70 zł gotówki w banknotach, które złożył na posterunku P. P. na dworcu.

— **Wycieczkę do Szwajcarji Kaszubskiej** urządza bydgoskie Tow. Krajoznawcze dn. 2, 3 i 4 lipca br. Odjazd z placu Teatralnego o 6-ej. Powrót 4 lipca o godz. 21-ej. Noclegi w Kartuzach i Pucku. Cena przejazdu w obie strony dla członków 20,— zł, dla niecłonków zł 22,—. Zapisy przyjmuje się w sekretarjacie P. T. K. przy ul. Libelta 5 (tel. 2256) oraz w „Orbisie“.

— **Propaganda hodowli jedwabników.** Dla zaznajomienia społeczeństwa z racjonalnem prowadzeniem hodowli jedwabników, urządza Oddział Drogowy i w tym roku **w ogrodnictwie kolei w Bydgoszczy** przy ul. Grunwaldzkiej nr. 82 (przy dworcu Bydgoskich Kolejek Powiatowych) wzorową hodowlę jedwabników. Pokaz oraz pouczenie odbywa się codziennie od godz. 19-ej do 22-ej (10 wiecz.).

— **Biedny inwalida.** W sobotę na ulicy Matejki, inwalidzie Franciszkowi Szyperskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Zygmunta Augusta 34, zepsuła się proteza. Biednego inwalidę musiano wozem policyjnym odwieźć do domu.

— **Kradzież płaszcza.** Z mieszkania p. Jana Sentkowskiego, przy ulicy Jagiellońskiej 13, skradł nieznany sprawca płaszcz letni, wartości 240 zł.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 29 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZN. 10,00: Transmisja mszy polowej oraz defilady z okazji święta pułku radjotelegraf. 12,15: Poranek muzyczny w wyk. orkiestry filharmonji łódzkiej. 12,55: Pogadanka popularna. 13,10: Dalszy ciąg poranku. 14,00: „Wyrób papieru“ odczyt. 14,45: Płyty. 14,30: Słuchowisko ogniowe pt. Czerwony kogut“ Aramis. 14,50: Płyty. 15,05: „Płodozmiany i dobór na glebach piaszczystych“ odczyt. 15,25: Płyty. 15,40: Audycja dla dzieci. 16,05: Płyty gramofonowe. 16,45: Odczyt. 17,00: Koncert w wykonaniu orkiestry R. P. 18,00: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 18,20: Muzyka taneczna. 19,35: Płyty. 20,00: Koncert muzyki lekkiej. 20,55: Kwadrans literacki p. t. „Mój pierwszy zając“. 21,10: Utwory dawnych mistrzów. 22,00: Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,05: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku francuskim p. t. „Fryderyk Chopin“. 22,40: Wiadomości sportowe z prowincji. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 15,30: Koncert symfoniczny. **Praga.** 19,00: „Borys Godunow“ operetka Mussorgskiego. Tr. z Teatru Narodowego. **Wiedeń.** 19,25: Koncert symfoniczny. **Berlin.** 19,35: Recital fortepianowy Ernsta Tocha. **Rzym.** 20,45: „Dejanice“ opera Catalaniego. **Wiedeń.** 21,05: Recital śpiewaczy Marji Olszewskiej. **Wrocław.** 21,20: „Zemsta Kriemhildy“ tragedja Fryderyka Hebba. **Daventry.** 21,35: Wieczór Mozarta.

CZWARTEK, 30 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,35: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,00: Koncert solistów. 18,00: „Bazylika wileńska przed katastrofą“ odczyt. 19,45: Komunikat przysposobienia rolniczego. 20,00: Koncert w wyk. orkiestry filharmonji warsz. 21,05: Feljeton p. t. „Zielna 25“. 21,20: Słuchowisko. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadoności sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Ryga. 19,30: Koncert symfoniczny. **Hilversum.** 19,41: „Les Saltimbanques“ operetka Ganne'go. **Paryż.** 20,00: „La Sacoche“ komedja Tristana Bernarda. **Berlin.** 20,00: „Wolny strzelec“ opera Webera. **Lipsk.** 20,00: Koncert symfoniczny. Tr. z opery drezdeńskiej. **Monachjum.** 20,15: „Antygona“ tragedja Sofoklesa. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Frankfurt** (Sztutgart). 20,30: „Der Absturz“ słuchowisko Hermana Kessera. **Medjolan.** 20,30: „L'Amico Fritz“ opera Mascagniego.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej

Dziś odbędą się sensacyjne spotkania.

Obecne walki w ogrodzie Resursy Kupieckiej sięgają punktu kulminacyjnego.

Kończący się bowiem turniej wyłonił już najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca, których spotkania mają znaczenie decydujące.

Wczoraj przed walkami zagadnęliśmy Sztekkera, czy zamierza pogodzić się z porażką, odniesioną w walce z Kawanem i czy nie czuje się wyczerpanym po walkach mistrzowskich w Wiedniu.

— Przeciwnie — odrzekł. — Swą porażkę uważam za niesportową i spowodowaną chwilową depresją. Obecnie już zupełnie wróciłem do swej formy i czuje się dobrze.

— Podczas pamiętnej walki z Kawanem, Austrjak kilkakrotnie uderzył mnie głową o dywan, a później oszołomionemu zamroczył mnie. Obawiając się komplikacyj, gdyż krew uderzyła mi do głowy, skapitulowałem. Onegdaj prosiłem sędziego p. Brańskiego o walkę rewanżową, gdyż nie mam zamiaru rezygnować ze zdobycia w ukochanej przezemnie Bydgoszczy pierwszej nagrody. Na jutro (to zn. na dziś we wtorek) mam obiecaną walkę rewanżową z Kawanem, więc szykuję się do niej.

Kawan w walce z pięknie walczącym studentem rumuńskim **Dymitrescu** zachowywał się niezwykle grubiańsko. Sędziowie dali mu ostrzeżenie. Publiczność obsypała go wyzwiskami. W pewnym momencie Kawanowi udało się po kilku uderzeniach schwycić Rumuna w morderczy nelson. Niezwykle ambitny Dymitrescu, zdławiony bezlitosnym nelsonem, ostatnim wysiłkiem wyczołgał się za dywan i padł bez przytomności. Wśród wielkiego oburzenia widowni sędzia przerwał walkę na jakiś czas, by Rumun mógł przyjść do siebie. Po odpoczynku Dymitrescu oświadczył, że jest osłabiony, więc nie chce z brutalem dalej walczyć. Wobec tego sędziowie zatwierdzili poprzednie zwycięstwo Kawana.

Oczekiwana z wielkiem naprężeniem walka dwóch groźnych rywali **Sztekkera z Petersonem** dostarczyła tłumnie zebranej publiczności nadmiaru emocji. Publiczność już dawno nie miała sposobności oglądania tak pięknej i klasycznej walki, prowadzonej w morderczem wprost tempie. W ciągu 21 min. spotkania przy zmiennych szansach nie rozegrano.

Tornow w walce amerykańskiej wykazał doskonałe opanowanie stylu, nie dając formalnie zrozpaczonemu Willingowi dojść do głosu. Było z tej okazji dużo śmiechu, co w tych ciężkich czasach nie jest do pogardzenia. W 3 min. Polak nożnym nelsonem pokonał Niemca.

Sensację wywołało zwycięstwo **Westergaarda** nad **Garkowienką**. Trzeba jednak przyznać, że Niemiec osiągnął zwycięstwo w sposób, przynoszący mu **niewiele zaszczytu**. Jak wiadomo, przed kilku dniami Kawan rozciął Garkowience powiekę. Westergaard, widząc, że jego przeciwnik ma opatrunek na oku, założył mu nelson i przyciskał twarzą o zabrudzony dywan. Garkowienko aż krzyknął z bólu; opatrunek spadł z rany, która zaczęła krwawić. Z bólu i w obawie zakażenia krwi, Garkowienko poddał się. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Westergaarda.

Dziś we wtorek walczą: decydująca rewanżowa **Sztekkera z Kawanem.** Od walki tej zależy, czy Polak będzie kandydował do pierwszej nagrody; więc należy oczekiwać walki zażartej i bezwzględnej. Ponadto **Peterson—Garkowienko, Dymitrescu—Ferestaneff** i sensacyjna walka **amerykańska** do rezultatu **Tornow—Westergaard** na wyzwanie pierwszego.

Do wszystkich gniazd sokolich okręgu V-go.

W niedzielę, dnia 3 lipca obchodzi gniazdo **Brdyujście jubileusz 10-lecia istnienia.** Okręg bierze gremjalny udział.

Wyjazd do Brdyujścia parostatkiem o godzinie 8,15. Zbiórka gniazd ze sztandarami o godz. 8 przy przystani (główna poczta).

Przejazd parostatkiem łącznie z całą uroczystością kosztuje 2 zł.

Prosimy naszych członków wraz z rodzinami o wzięcie licznego udziału w wycieczce.

Czołem!

Przewodnictwo V-go okręgu.

Chrześcijańska Demokraja koło Wilczak-Okole.

Pogrzeb członka naszego Koła śp. **Franciszka Matuszewskiego,** odbędzie się w środę dnia 29 bm. z domu żałoby, ulica Rożanna nr. 10 o godz. 15 po południu.

Uprasza się o liczny udział.

Zarząd.

Ch. D. przed obradami.

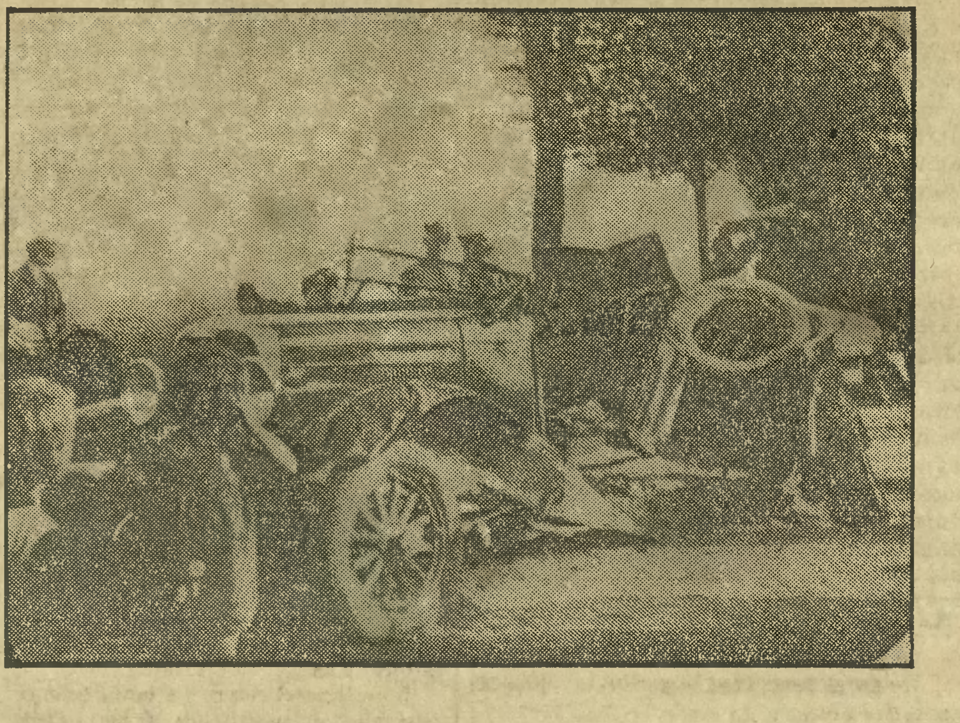
Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) W czwartek, dnia 30 czerwca br. zbiera się komitet wykonawczy polskiego **Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji,** w piątek, dnia 1 lipca zaś odbędzie się wspólne posiedzenie **klubu poselskiego i senackiego.**

— **10 zotych na kuchnię ludową** złożyli pp. Dziewulscy.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych** odprawi się w niedzielę, 3 lipca o godz. 9,30 w kaplicy św. Florjana, a nie w święto Piotra i Pawła.

— **Cywilne kursy podkuwania koni.** Najbliższy kurs podkuwania koni rozpocznie się 1 lipca w Chełmnie. Zgłoszenia przyjmuje Bronisław Mielewczyk, mistrz podkuwniczy, Chełmno, Toruńskie Przedmieście 16.

Na miejscu katastrofy samochodowej pod Inowrocławiem



Jak już wczoraj donosiliśmy, w wypadku samochodowym pod Inowrocławiem, jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne, a jedna lżej.

Powyższa ilustracja przedstawia roztrzaskane auto fabryki „Altesse“ z Krakowa.

Nowe władze Związku Inwalidów Wojennych.

Warszawa, 28. 6. godz. 10 min. 15. (Telefonem od własnego sprawozdawcy.) Zwyciężyła teza grup politycznych niezależnych, a tym samem podzielono w zupełności stanowisko „Dziennika Bydgoskiego“. Na 15 osób wybranych większością głosów do zarządu — **8 osób należy do stronnictw środka,** 4 jest sanatorów, zaś 3 uchodzi za „bezpartyjnych“.

Największą liczbę głosów (642) otrzymał **Stachecki** z Poznania. Po nim następują: Pająk ze Śląska — 640, Szułczyński z Poznania — 566, Woźniak z Poznania — 591. Dąbrowski z Torunia — 493, major Wagner, poseł B. B. — 428 głosów, dr. Klikiewicz ze Stanisławowa — 472, Łoboziński z Nowego Sącza — 436, Modzelewski z Warszawy — 397, Rudowski z Warszawy — 395, Tarkowska z Katowic — 380, Drzewiecki ze Lwowa — 369, **Szyperski z Bydgoszczy** — 328, Jankowski z Katowic — 342 i Kantor z Chrzanowa — 320 głosów.

Najgorętsza walka toczyła się o Kantora, którego mandat zakwestjonowano.

Przy ukonstytuowaniu się zarządu najprawdopodobniej prezesurę obejmie Stachecki z Poznania.

Opozycja na zjeździe wychodziła z miejscowości mniejszych.

Wyprzedaż posezonowa u braci Mateckich.

Wielką sensacją będzie obecnie wyprzedaż wszelkich zapasów letnich. Wszystkie okna wystawowe wykazują tylko w części artykuły o tak niskich cenach, że wprost wierzyć się nie chce. ażeby po takich cenach oddać towar najlepszej jakości.

A jednak jest to możliwem, gdyż przy wielkich obrotach, jakiemi się cieszy firma Bracia Mateccy, o której stale się mówi, że jest najtańszem źródłem zakupu i posiada bezkonkurencyjne największe zapasy wszelkich towarów. Ponieważ przy tego rodzaju wyprzedażach ofiarowane będą towary ostatniej nowości i bardzo wysoko wartościowe, wobec tego zaleca się już w pierwszych dniach wyprzedaży pospieszyć do Braci Mateckich ,ażeby nie kupować towarów już przebranych. Pozatem dowiedzieliśmy się, że firma Bracia Mateccy jak zwykle, tak i tym razem przygotowała moc niespodzianek dla naszych milusińskich. Ktoby jednak temu wszystkienu nie dowierzał, radzimy się jaknajprędzej osobiście przekonać.

Z Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy

24-go czerwca 1932 r. zakończyły się egzaminy końcowe w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy:

Wydział chemiczny ukończyli i uzyskali tytuł „technika-chemika“: Bagiński Edward, Bagiński Władysław, Bogucki Jan, Cenzartowicz Romuald, Dębski Stanisław, Derżko Roman, Duda Ludwik, Książkiewicz Stanisław, Pęksiński Bronisław, Piasecki Zygfryd, Rochowiecki Jan, Stojak Zygmunt i Trzciński Jerzy.

Wydział Młynarski ukończyli i uzyskali tytuł „technika młynarskiego“: Barański Wacław, Ginter Bolesław, Gebethner Juljusz, Komarnicki Władysław, Kögel Dawid, Liber Czesław, Szapała Mieczysław, Szelążek Wacław i Zgorzelski Kazimierz.

Roczny kurs dla podmajstrzych i majstrów młynarskich ukończyli i uzyskali tytuł majstra młynarskiego: Bartel Jan, Chruściel Adam, Faber Ludwik, Fischer Alfons, Grott Stanisław, Karubin Czesław, Płochocki Leopold i Radkowski Alfons.

Koło Rodzicielskie przy Szkole Wydziałowej Męskiej

odbyło onegdaj zebranie, które wobec odbywającej się wystawy rysunków i prac ręcznych miało przebieg urozmaicony. Po zagajeniu zebrania prezes Koła p. Kucharzewski udzielił głosu nauczycielowi p. Puckowskiemu, który wygłosił referat na temat: „Harcerstwo ważnym czynnikiem wychowawczym“.

Po referacie utworzono sekcję **Przyjaciół Harcerstwa.**

Nie mniejszem zainteresowaniem cieszył się wykład naucz. p. Ossowskiego o wystawie rysunków. Na wystawie między innemi znajduje się dział prac metalurgicznych, jedyny w uczelniach bydgoskich.

Do urozmaicenia zebrania przyczynił się koncert radja szkolnego, jak i filmy przedstawiające pracę i życie szkół wydziałowych w Bydgoszczy.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni **„Radamika - królowa puszczy“** oraz **„Tarzan złoty lew“.** Jutro premjera.

KRISTAL. Co na dzisiejszej premjerze ujrzymy i usłyszymy? Przedewszystkiem urok południowego nieba i meksykańskie pieśni. Dalej konflikty gorących temperamentów — żywiołowych natur, słowem jeden z najpiękniejszych filmów sezonu p. t. **„Meksykanka z Rio Grand“** osnuty na poemacie Fr. Depreza. W rolach gł. najlepsi artyści. Nadprogram: komedja, tygodnik i fantazja rysunkowo-muzyczna.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy program, w którym ukaże się znowu ulubieniec publiczności kinowej całego świata Ramon Novarro jako **„Arab“** w wschodnim dramacie. Znakomita gra tego młodzieńczego aktora i wspaniałe tło wschodu są bajeczną harmonją całości. Jednocześnie idzie **„Nocna taksówka“** z Harry Peeiem.

NOWOŚCI wyświetla doprawdy wspaniałą rewję-operetkę, połączoną z wzruszającym romansem słodkiego dziewczęcia p. t. **„Skandal w teatrze“.** Realizacja zasługuje na szczególne uznanie. Słynny balet teatru paryskiego, który na ekranie daje prawdziwą sztukę kompozycji tanecznej. W nadprogramie największa olimpjada międzynarodowa.

REWJA. Fascynująca premjera pt. **„Łowca posagowy“;** w roli gł. Włodzimierz Gajdarow oraz **„Czarne domino“** z Harry Liedtkem.



DZIAŁ SPORTOWY

O mistrzostwo Pomorza.

W ostatniej chwili przypominamy o wielkiej imprezie sportu piłkarskiego, która odbędzie się w środę 29 bm. na Stadjonie Miejskim. Dwie znane drużyny Sokół I i K. S. Gryf z Torunia walczyć będą o mistrzostwo w klasie „A“.

Przedmecz: K. S. Kabel Polski z II drużyną Sokoła I, zawody towarzyskie. Początek imprezy o godz. 15-ej.

K. S. Brda — K. S. Amator.

W środę, dnia 29 bm. rozegrają powyższe drużyny zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. C. Ze względu na ambicje jak i walory obu drużyn, zawody zapowiadają się interesująco. Początek zawodów o godz. 15 na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej.

Nurmi mistrzem świata w biegu maratońskim.

Helsingfors. W niedzielę odbyły się w Wyborgu przedolimpijskie eliminacje lekkoatletyczne Finlandji, decydujące ostatecznie o reprezentacyjnym składzie Finlandji na igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

W zawodach brał udział Nurmi, co ostatecznie zaprzecza pogłosce, jakoby Fiński Zw. Lekkoatletyczny zdyskwalifikował Nurmiego jako amatora.

Nurmi startował poraz pierwszy w życiu do biegu maratońskiego. Na dystansie tym uzyskał Nurmi wynik, będący nowym rekordem świata, a mianowicie 2 godz. 22 min. 3,8 sek.

Olimpjada na drucie telegraficznym „Dziennika Bydgoskiego“.

W stałej trosce o jak najszybsze i najdokładniejsze informowanie naszych Czytelników, nie pomni wysokich kosztów, postaraliśmy się o telegraficzną obsługę naszego pisma o wydarzeniach olimpijskich. I tak już w dzień po zwycięstwie „Kusego“ czy nowym rekordzie Weissówny, czy świetnej jeździe naszych osad wioślarskich albo i sukcesach szermierzy — nasi Czytelnicy będą mieli obszerne, wyczerpujące informacje, tak, jakgdyby to się działo w Warszawie. Ponadto, by zaspokoić zrozumiałą zresztą ciekawość, bardziej interesujące wyniki wywieszać będziemy w witrynach centrali (Poznańska 12) i filji (Dworcowa).

Zjazd hodowców gołębi pocztowych.

Około 100 reptezentantów wszystkich stowarzyszeń polskich obradowało w Bydgoszczy.

Z wielu ras gołębi, najważniejszą jest rasa gołębi pocztowych, które mają zastosowanie w celach wojskowych, zwłaszcza w czasie wojny, jako środek łączności. Gołębia pocztowego można wyuczyć i powrotu do domu z bardzo oddalonych nieraz miejsc. Szybkość ich lotu wynosi 50—100 klm. na godzinę, a wracać mogą z oddalenia do 1600 klm.

Hodowla gołębi pocztowych pozostaje pod kontrolą władz wojskowych. Każdy hodowca musi być zarejestrowany i należeć do Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych w Warszawie.

W ubiegłą niedzielę odbył się właśnie zjazd delegatów tych stowarzyszeń z całej Polski w Bydgoszczy. Obrady toczyły się w sali Resursy Kupieckiej, przy udziale około 100 delegatów. Zagaił prezes Zjednoczenia kapitan dyplom. wojsk łączności przy D. O. K. VIII. w Toruniu, p. Kosydarski, witając przedstawiciela komendata garnizonu bydgoskiego i dowódcy 15 dyw. Wlkp. pułkownika dyplomowanego Jana Kulczyckiego, szefa inżynierji D. O. K. VIII. i przedstawiciela dowódcy korpusu VIII. majora Wacława Stelmachowskiego, szefa inżynierji D. O. K. II w Lublinie kapitana Stanisława Kwiecińskiego, przedstawiciela W. F. i P. W. D. O. K. VIII. porucznika Stanisława Witkowskiego, przest. dowódcy D. O. K. VII. porucznika Jerzego Milisiewicza, przedst. Pomorskiej Izby Rolniczej inspektora Florentyna Tubińskiego, przedst. komendanta tutejszej P. P. podkomisarza Miziołka, przedst. prasy, oraz przybyłych delegatów i zaproszonych gości.

Przewodnictwo obrad objął delegat hodowców bydgoskich p. Chrobach.

Po odczytaniu przez prezesa pisma szefa łączności M. S. Wojsk. pułkownika Goebla, major Stelmachowski wygłosił referat na temat chowu i ćwiczenia gołębi pocztowych w latach, aby w czasie wojny zdolne były do użycia ich, przez wojsko jako środka łączności oraz o subwencjonowaniu hodowców i przestrzeganiu ustaw, dotyczących zakazu hodowli gołębi pocztowych przez osoby nieuprawnione.

Nastąpiły **roczne sprawozdania prezesa i sekretarza,** z których dowiedzieliśmy się, że do Zjednoczenia należy 206 towarzystw hodowców gołębi, z 3000 członków; dochód wynosił 42.384 zł, a saldo zaś na rok następny wykazuje 588 zł gotówki. Na wniosek komisji rewizyjnej, sprawnemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum.

P. major Stelmachowski wręczył zasłużonym na polu dobrej hodowli gołębi członkom **nagrody M. S. Wojsk i Zjednoczenia,** w postaci medali złotych, srebrnych i bronzowych oraz dyplomów uznania. Z powodu dosyć długiej listy nagrodzonych, niepodobna nam wymieniać wszystkich nazwisk; nadmieniamy tylko, że **z Bydgoszczan** odznaczeni zostali przez M. S. W. pp. **Rychliński Władysław** srebrnym medalem i **Mikulski Polikarp** bronzowym. Od Zjednoczenia zaś p. **Polikarp Mikulski** otrzymał duży medal złoty i duży medal bronzowy.

Przeprowadzono wybory do zarządu Zjednoczenia, którego prezesem ponownie wybrano kap. Kosydarskiego, wiceprezesami zaś pp. Ignatowskiego z Warszawy i Kargola z Poznania.

Następnie uchwalono budżet na rok następny oraz ustalono regulamin **lotu narodowego,** który odbędzie się 3 lipca br., przewidując w nim nagrody konkursowe o mistrzostwo Polski.

Uchwalono odnieść się z prośbą do M. S. Wojsk. o udzielenie kap. Kosydarskiemu za jego pełną poświęcenia pracę na polu państwowo-społecznem **złotego krzyża zasługi;** taką samą prośbę wystosowano o odznaczenie urzędnika Zjednoczenia p. Kwietniewskiego.

Wierzyć się nie chce...

Warszawska Rzeźnia Miejska — areną bandytów. — Ładny patron. — Łańcuch zbrodni. — Płać obywatelu!

Warszawa, 28. 6. ((Tel. wł.) Ogromnie naprężone nastroje panują od chwili morderstwa śp. Gettera w warszawskiej rzeźni miejskiej. Wczoraj np. mistrzowie rzeźniccy i robotnicy uchwalili nie utrzymywać żadnych stosunków z **grupą 20 terorystów,** z której grona wyszli Sobieraj i Szmidt. Pozatem postanowiono niedopuścić ich do pracy. Już wczoraj spodziewano się zaburzeń. Była nawet **w pogotowiu policja** w sile przeszło 200 ludzi.

Dziś Chrz. Zw. Przem. Mięsnego uchwalił nie dopuszczać w dalszym ciągu kolegów zbrodniarzy do pracy i na ich miejsce przyjął 24 bezrobotnych. Rodzina zamordowanego otrzymuje **tysiące kondolencyj z całej Polski.** Opinja publiczna domaga się postawienia zbrodniarzy **pod sąd doraźny.** Trzeba jednak wiedzieć, jakie oni mają **plecy** i jakie zabiegi czyni obecnie prezes **Jaworowski** u odpowiednich czynników, aby sprawa morderców została skierowana do postępowania zwykłego. Decyzja w tej sprawie zapadnie w połowie bieżącego tygodnia.

W tem miejscu nie od rzeczy będzie nadmienić, że teren rzeźni miejskiej nie po raz pierwszy jest widownią krwawej masakry. Częste rozprawy nożowe a w szczególności ostatnie morderstwa popełnione na **śp. Latawcu, Putermanie, Franciszku Sieczko i śp. Getterze** nie są odosobnionymi wypadkami. Dodać też trzeba, że **wyroki śmierci** na podobieństwo tego, jaki otrzymał śp. Getter, wydano obecnie na pp. Lempkę i Biechońskiego. Czy władze potrafią zapewnić im całkowite bezpieczeństwo i czy wezmą na siebie odpowiedzialność za ich życie? Czy też pozwolą dalej hulać różnym bandom terorystów, wzorujących się na chicagoskich „Al Capone'ach"? (r)

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) W związku z wykrywanemi ostatnio bandami terorystów, wychodzą na jaw rewelacyjne wiadomości o drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby w stolicy. Zwłaszcza po aresztowaniu morderców śp. Gettera uchylają się kulisy terorystycznych band robotników i tragarzy mięsnych **z Frakcji Rewolucyjnej,** której przywódcą jest prezes **Jaworowski.** Dla przykładu podajemy, że ubój cielęcia, który wynosi na prowincji 2 zł, kosztuje w Warszawie wobec haraczu jakie sobie każą płacić poszczególne bandy, aż **15 złotych 95 groszy.**

— **Przed wyjazdem na letnisko** każda z pań zapytuje swego fryzjera: „jak się mam czesać? co obecnie jest modne — krótkie czy długie włosy?" Raczej krótkie, gdyż moda krótkich włosów jest tak powabna i korzystna dla każdej pani, a co najważniejsze, odmładza, upiększa i dodaje wygląd modnie ubranej. Obecnie panująca moda przy ciasno przylegających kapeluszach wymaga, aby włosy pięknej pani były ułożone zapomocą **trwałej ondulacji** (wykonanej najnowszymi aparatami), połączone na mokro układaniem fal i loków. Każda pani, spędzająca wywczasy swoje, chcąc mieć ładnie uczesaną główkę, czesze się tylko zapomocą **trwałej ondulacji,** którą każe zrobić tylko w następujących renomowanych zakładach fryzjerskich pp.: Formanowskiego, Żewickiego i Ronowicza. Szan. Paniom zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzsytwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 1 lipca rb. o godz. 8,30 wiecz. na przystani. Sprawy regatowe. Komplet konieczny.

Kawalerzyści rezerwy i broni jezdnej. Nadzwyczajne walne zebranie 30 bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Sprawy wojskowe.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dnia 29 bm. treningowy wyścig. Zbiórka o godz. 7,30 w „Harmonji".

„Moniuszko". Celem pożegnania długoletniego patrona towarzystwa ks. Fiedlera odbędzie się we wtorek, 28 bm. o godz. 20 zamiast lekcji śpiewu zebranie plenarne. — Do wtorku zgłaszać się mogą uczestnicy naszej całodziennej wycieczki, która odbędzie się w niedzielę, 3-go lipca do Sadek i Samostrzela. — Uprasza się również członków nieczynnych o przybycie na zebranie zarządu we wtorek o godz. 19,30.

Tow. nuzyczne „Honoruch". Dziś 28 bm. o godz. 19 u p. Mellera (Plac Piastowski) zebranie. Po zebraniu ćwiczenia muzyczne. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godz. 19,45 lekcja śpiewu.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Dziś we wtorek o godz. 19 w ognisku mecz szachowy i zbiórka II. zastępu młodszych.

HALKA. W czwartek 30 bm. nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Ciszewskiego, Stary Rynek 21.

B. K. S. „Polonja". Dnia 29 bm. o godz. 10,30 zbiórka I. dr. senjorów na boisku im. Świtały. Zawody treningowe z „Gwiazdą".

S. M. P. „Brzask". Zebranie plenarne 28 bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim.

S. M. P. „Gwiazda" oddz. starszych przy par. M. B. N. P. urządza dnia 29 bm. wycieczkę do Rynkowa. Zbiórka o godz. 13 w ognisku.

Baczność terminatorzy! Zbiórka wszystkich terminatorów w dniu otwarcia wystawy dnia 29 bm. przed halą o godz. 11 przed poł.

Tow. śpiewu św. Cecylja. Jutro wycieczka do Koronowa. Dziś lekcja punktualnie o g. 7,30.

K. K. S. „Sparta". Dziś 28 bm. o godz. 20 schadzka informacyjna w kasynie K. P. W. Ważne sprawy.

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne.

K. S. „Legja". Dziś o godz. 8 schadzka w sprawie wyjazdu do Solca.

O. P. N. Sokół V. Dziś we wtorek o godz. 19,30 schadzka I. drużyny na boisku im. Świtały. Jutro w środę mecz o mistrzostwo klasy C. z K. S. „Legją". Początek o godz. 17.

Sokół IV. Bielawy. Dnia 30 bm. o godz. 19 nadzwyczajne zebranie w sali rzeźni miejskiej.

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	31,99
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	208,—
guldeny gdańskie	173,97
liry włoskie	45,12
korony czeskie	26,21

Stan wody na Wiśle w dniu 28 bm.:

Zawichost 1,18; Warszawa 1,16; Toruń 62; Fordon 68; Chełmno 57; Grudziądz 70; Korzeniewo 98; Piekło 18; Tczew 14; Einlage 2,20; Schievenhorst 2,44.

Przeniosłem
moją praktykę
na ulicę Dworcową 18, II ptr.
Przyjmuję pacjentów prywatnych i członków Kas Chorych od godziny 10 do 12,30 i od 4 do 6,30.
W niedzielę i święta od 10-tej do 11-tej tylko dla prywatnych.
12424 **Dr. med. Iłowiecki**
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasieńska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (11679

S. Szulc, Bydgoszcz, Dworcowa 72 Telefon 840 i 1901
Hurtownia przyborów stolarskich i trumiennych.

Dział I. Wszelkie okucia i przybory dla przemysłu meblarskiego. Narzędzia stolarskie, płyty cynkowe i t. p.
Dział II. Okucia trumienne i kompletne wyprawy dla umarłych.
Dział III. Okucia budowlane i wszelkie gwoździe.
Dział IV. Szelak, klej, matyna, lakiery, politury, farby bronzy, pendzle, papier i korki do szlifowania, pomeks, osełki, bejca kolońska „Zweihorn", domieszki do kleju „Pudrus". Woda kolońska „Leimex" do zmywania plam.
Dział V. Forniery, dykty, płyty stolarskie, marmur, materace, krzesła.

Katalogi i prospekty darmo! (1912

Przetarg przymusowy.
W czwartek dnia 30 bm. o g. 8 rano sprzedam w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą w cegielni **Stopka** pod Koronowem:
12365) **250.000 sztuk czerwonej cegły palonej**
Kantowicz komornik sądowy w Koronowie.

Wyjeżdżam
od 1. 7. do 14. 7. 1932.
Dr. Bader
radca zdrowia. (7893

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora"
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Kapelusz i ubranie
tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:
krem, mydło „HALINA"
Mag. Farm. W. Paździerskiego
Odświeża cerę, usuwa piegi, wągry, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach.
Fabr. skład
Pharmachemia
Bydgoszcz.
(7900

Skład
nadający się do każdej branży, dawniej rzeźnictwo, przy głównej ulicy, z ubikacjami lub bez, ewtl. mniejszem lub większem mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. (12333
Fr. Schünemann, Tczew
Mickiewicza 12.

Podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, że **że z dniem dzisiejszym otworzyłem**
w Bydgoszczy, ul. Gdańska 25
dalszy specjalny skład i podejmuję się wykonywania wszelkich prac wchodzących w zakres chemicznego czyszczenia i farbowania garderoby męskiej i damskiej, dywanów, portjerów, firan i okryć meblowych

Specjalność: Chemiczne czyszczenie sukien balowych i wieczorowych, futer, kołnierzy futrzanych, aksamitnej i pluszowej garderoby.

PLISOWNIA I ZAKŁAD DEKATEZACYJNY.
Gwarantuje się za fachowe i wzorowe wykonanie. (12423

ED. STEFFEN
FARBIARNIA PAROWA - CHEMICZNY ZAKŁAD CZYSZCZENIA

Chełmno, Rynek 11
Bydgoszcz, ul. Gdańska 25
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 22
Grudziądz, ul. Mickiewicza 8
Grudziądz, ul. Wybickiego 21
Toruń, ul. Królowej Jadwigi 4
Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 27.

Fabryka i Zakład główny: **CHEŁMNO, ulica Klasztorna 1, telefon nr. 74.**

Nowości wiosenne
jak i latowe poleca w wielkim wyborze przy niskich lecz stałych cenach
Magazyn Bławatów
Z. Przybyłowicz
Stary Rynek 25. 12443

Futra! przechowuje przez lato fachowo i bezpiecznie
Skład Futer
F. Jaworski i K. Nitecki
12442) Dworcowa 35,
Telefon 13-41 Bydgoszcz

Z powodu przeniesienia mojej wystawy z ul. Długiej 24/32 na teren mojej fabryki przy ul. Podgórnej 26/6
nadarza się nadzwyczajna okazja do nabycia
pojedyńczych mebli
po cenach najniższych. (12084
FR. HEGE, fabryka mebli ul. Podgórna 6.

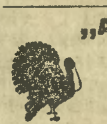
Kasyno Obywatelskie
9082 **Śniadeckich 32,** wydaje
smaczne obiady po 80 gr.

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki
11365
poleca **bardzo korzystnie**
Waligórski
Bydgoszcz, ulica Gdańska 12
telefon 12-23
obok Hotelu pod Orłem.

Original Rekord
NAJLEPSZY ROWER
12180


Na raty
miesięcznie
EXPRESS **20 zł.**
10444

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.


„Avisan"
to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. (10133

POLECENIA

Formanowski
Mostowa 12, poleca na sezon letni ondulację trwałą przy zniżonych cenach. Ondulacja wodna. (12447

Żewicki
Dworcowa 39, róg Marcinkowskiego poleca na sezon letni ondulację trwałą przy zniżonych cenach.— Ondulacja wodna. (12446

Ronowicz
Gdańska 91, poleca na sezon letni ondulację trwałą przy zniżonych cenach. Ondulacja wodna. (12445

SPRZEDAŻE

Zakład
fryzjerski za 800 złotych sprzedam, przedzierżawię. Oferty „Okazja" Dziennik Bydg. Grudziądz. (12419

Sypialki
jadalki, męskie pokoje na sprzedaż. Lipowa 12. (7929

Kiosk
Śniadeckich róg Gdańskiej sprzedam. (7943

Restaurację
w biegu sprzedam bardzo tanio. Świętojańska 22. (7951

Dom
sprzedam, wpłaty 6000. Wiad. filja Dzien. (7917

Skład (12440
kawy i cukrów w Bydgoszczy kilka lat zaprowadzony mieszkanie sprzedam. Zgłosz. „Egzystencja 200".

Place
budowlane na Bielawkach przy ul. Małachowskiego. Zgłoszenia Pomorska 33., m. 2. (7931

Szmok
olchowy, trociny do wędzenia ma Kieper, Bernardyńska 6. 7937

Patafon
płyty, sprzedam tanio. Długa 44, I. (7941

Maszynę (7939
do pisania „Urania" tanio sprzedam. Parkowa 3

Samochód
półciężarowy „Ford" w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Podwale 3. (12441

Planino (12411
czarne, nowe, natychmiast korzystnie na sprzedaż. Zgł. przyjmuje M. Boegel, Gniezno, Ziel. Rynek 7.

Łom. (12420
Jaka fabryka w Bydgoszczy lub okolicy kupuje stary ołów, cynk, mosiądz, spiż i t. d. Oferty „Par" Poznań pod „55. 401".

Suczkę
czystej rasy „Spaniel" oddam bardzo tanio. Adler, Krakowska nr. 10, telefon 1762. 12437

Motocykl
tanio sprzedam. Gdańska nr. 69. 12434

Skrzypce
kosztowały 300 zł sprzedam za 80 zł z futerałem Gdzie wskaże filja Dziennika. 7934

Biały
szpic czysty rasowy na sprzedaż. Ul. Nowodworska 22, m. 14. (7927

Wilczur
rasowy, wyjątkowo piękny, g o b e l i n, ręczna robota 130×100. Marcinkowskiego 3, m. 10. (12448

KUPNA

Kąpielową
wannę emaliowaną, piec gazowy kupię. Długa 5, gospodarz, tel. 728. (12389

Kupię
dom w cenie 35 tysięcy zł. w centrum miasta Grudziądza. Płacę gotówką. Oferty pod „35" do Dziennika Bydgoskiego, Inowrocław. (12364

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Z a b e l, Toruń, Kazm. Jagiellończyka 8. (12417

POSADY WOLNE

Stałą
posadę otrzyma poważna pani, skład żywnościowy, kaucji 1000. Zgł. Dzien. „Poważna". (12387

Fryzjerzy
damsko-męskie i fryzjerki mogą się zgłosić z podaniem warunków. Fma Frankowski, Wejherowo, Pomorze. (12408

Krawcowa
potrzebna, samodzielna do składu, z utrzymaniem, posada stała. Spieszne zgł. piśmienne z podaniem pensji Bazar Polski, Frontczak, Hel. (12432

Posada
stała w kiosku za pożyczkę 600 zł. Zgł. pod „Zaraz 600" do Dzien. (12430

Krawiec
podręczny potrzebny. Jezuicka 18. (12426

Służąca (12403
z gotowaniem potrzebna. Poczekalnia autobusów.

Fryzjerka
dobra siła potrzebna zaraz. Białas, Wejherowo. Dworcowa. (12406

W naukę
kroju i szycia przyjmie Sniadeckich 39, mistrzyni. (7954

Fryzjerskiego
pomocnika, ucznia, uczennice poszukuje Woźniak Sienkiewicza 42. (7945

Panie
inteligentne, wymowne, potrzebne. Warmińskiego 5, mieszk. 7. 7950

Ucznia
ślusarskiego przyjmie. Kalitowski, mistrz ślusarski, Gdańska 43. (7919

Służąca
umiejąca dobrze gotować, potrzebna. K a m i ń s k a, Dworcowa 12. (7928

Uczeń
potrzebny, władający językiem polskim i niemieckim, z ukończeniem 6 klas gimnazjum. Drogerja Kosmos, Dworcowa 55. (12421

Chłopiec
do biura potrzebny. Zgł. między 4—6-tą. Gdańska nr. 34, m. 4. (7960

POSADY POSZUKUJĄ

Biedna
panna, znajdująca się w krytycznem położeniu, poszukuje posady do dzieci lub do gospodarstwa domowego w inteligentnej rodzinie, dobrze gotuje, umie trochę szyć, posiada ładne świadectwa. Miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. Toruń, pod „Sierota". (12431

Emerytowany
urzędnik skarbowy w sile wieku poszukuje posady jako książkowy, kasjer, ewtl. innego zatrudnienia na majątku, wzgl. przyjąłby przedstawicielstwo poważnej firmy. Wymagania bardzo skromne. Łask. zgłosz. do adm. Dz. Bydg. pod „42". (12412

Dziewczyna
poszukuje posady z gotowaniem. Filja Dz. Bydg. „Rzetelna". (7938

Fryzjer
damsko męski, pierwszorzędna siła szuka posady na wyjazd. Of. filja Dzien. Bydg. „D. M.". (7924

DZIERŻAWY

Willa
6 pokojowa, ogród, do wynajęcia. Zgłosz. Cieszkowskiego 4, m. 5. (7947

Restauracja
do wynajęcia zaraz wprost od gospodarza Gdzie wskaże Dziennik. 7957

Poszukuję
piekarni celem dzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „D. C." (12410

Fryzjerski
skład wynajmę, urządzenie, aparaty sprzedam okazyjnie. Długa 5 gospodarz. (11848

Piekarnia
w dobrem położeniu, z inwentarzem od gospodarza do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 73. (12401

MIESZKANIA

Mistrz
szewski poszukuje mieszkania w większej wiosce. Oferty agentura Dzien. Bydg. Nakło. (12416

Wynajmę
pokój kuchnię. Grottgera nr. 9, gospodarz. (7923

Słoneczne
2 pokojowe mieszkanie z łazienką natychmiast do wynajęcia. Aleje Ossolińskich 9. Informacje u portjera od godz. 4. (12400

Dwupokojowe
kuchnia wszelkie wygody, również warsztat oddam. Grudziądzka 9. (12436

Mieszkanie (12414
pokój z kuchnią do wynajęcia. Szajnochy 14.

3 pokoje
kuchnię wynajmę. Lubelska 32, gospodarz. (12429

5 pokojowe
słoneczne zamienię na 3 pokojowe. Gdańska 51/11. 7958

2 pokojowe
mieszkanie wydzierżawi gospodarz. Jachcice, Saperów 79. (7933

POKOJE

Poszukuję
pokoju umeblowanego całodziennem utrzymaniem 2 osób. Pożądane: telefon, otoczenie zieleni. Najchętniej przedmieście blisko t r a m w a j u. Zgłoszenia Dziennik „Podać cenę— szczegóły". (12439

Pokój (7907
Świętojańska 5, II ptr.

1—2 pokoje (12360
umeblowane, wynajmie Długa 19, kolonjalka.

Pokój
umebl. od 1. 7. do wynajęcia. Dolina 4, m. 4. (12358

Pokój
Nakielska 15, m. 6. (12435

Pokój
balkonowy (telefon, łazienka) utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I prawo. (7930

Mały
miły pokój umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego nr. 20, parter. (7918

1—2 (7962
umebl. pokoje wynajmę. Cieszkowskiego 14, m. 3.

Elegancki
pokój niekrępujący. Pomorska 3. (7920

Niekrępujący
pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (7961

Pokój
umeblowany, osobne wejście. Kujawska 45, gospodarz. 12433

Pokój
dla 1—2 osób, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (7922

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zacisze 3, m. 5. (12415

Pokoik
umebl. osobny, światło elektryczne, wynajmę pani lub panu. Ugory 12, gospodarz. (12427

Pokój
Dworcowa 88, m. 8. (7921

Pokój
umebl. duży dla panów lub małżeństwa zaraz do wynajęcia. Poznańska 14, m. 6. (12428

Umeblowany
pokój, osobne wejście, dla pana (pani) także używaniem kuchni. Krakowska 5. (12404

Pokój
umeblowany z 2 łóżkami ewtl. z całem utrzymaniem lub obiadami do wynajęcia. Pomorska 14, m. l. (12395

Pokój
Grodzka 8, m. 14. (12373

Pokój
umebl. zaraz z używaniem kuchni. Garbary 19, m. 3 oficyna. (12425

Pokój (12402
umeblowany, z osobnem wejściem dla 2 panów. Sniadeckich 11. II ptr. pr.

Pokój
bardzo ładny, z wszelkiemi wygodami i całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Florjana 3. m. 8. (12450

Pokój
Dworcowa 25, m. 3. (7940

Frontowy
pokój solidnej osobie wynajmę. Gdańska 85, parter lewo. 7952

Pokój
tanio Dworcowa 31. (7944

Meblowany
pokój dla 2 panów. Warszawska 5, m. 4. (7935

Pokój
ładny, czysty Sniadeckich 46. m. 7. (7932

Pokój (7936
frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia. Wechsler, Gdańska 52, m. 1.

Ładny
pokój umeblowany. Plac Piastowski 4, m. 8. (7959

Pokój
Pomorska 48, III ptr. (7949

Pokój
umebl. Cieszkowskiego 4, m. 5. (7948

Pokój
Pomorska 35, m. 3. (7953

Pokój
ładny frontowy. Matejki nr. 12. m. 2. 7955

Umeblowany
pokój wynajmie zaraz Müller, Gdańska 31. (7956

Ładny (7942
pokój Gdańska 62, I.

RÓŻNE

Cédib
Université de Beauté Paris. Wszelkie artykuły kosmetyczne tej światowej firmy otrzyma się tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (7925

Pod „Lechem"
Restauracja Szczecińska 2 poleca smaczne obiady, kolacje tanio. Abonament zniżki. 3/20 pielęgnowane piwo 20 gr, zakąski tanio Herbata, kawa 30 gr. Bilard w lokalu. (7946

Złodziejka
sklepowa najwidoczniej uczennica skradła srebrny damski zegarek branzoletkowy (Sigma). Fr. H. Loerke, Gdańska 17. (7901

MATRYMONJALNE

Kawaler
słabo widzący, lat 30, przystojny, posiadający własne przedsiębiorstwo szuka towarzyszki życia w wieku 20—30. Wdowy nie wykluczone. Dla wspólnego dobra skromny posag pożądany. Oferty do Dz. Bydg. pod „39". 12375

Kawaler
Pomorzanin, lat 29, rzymsko-katolik, zawodu kowal ślusarz z egzaminem mistrzowskim, poszukuje panny, która dla wspólnego dobra dopomogłaby do usamodzielnienia się. Panie na serjo myślące, zechcą swe oferty wraz z fotografją nadesłać do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Przyszłość". (12418

POLECENIA

Specjalista
szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965

Tani
tydzień chemicznego czyszczenia garderoby 27. VI. do 3. VII. br. Każdy garnitur męski zł 6, każda suknia 4—5. „Pomorzanka“, Bydgoszcz, Zduny 23. (12298

Wózki (11844
dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower“.

Rowery
165,— wszelkie części, reperacje półdarmo Długa 5 „Rower“. (11845

Strzelaj (9978
do rogaczy, kaczek, i t. d. tylko z broni i amunicją firmy „Hubertus“, ulica Grodzka 8, narożnik Mostowej, tel. 652. Ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni, montowanie lunet.

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

SPRZEDAŻE

Domek
sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia Lenartowicza 6. (12168

Domek
sprzedam okazyjnie. Szarek, Dworcowa 20. (12384

Sprzedam
1½ morgi roli. Adres wskaże Dz. Bydg. (12367

Dom (12303
2½ morgi ogrodu sprzedam, 9000 wpłaty. Chojnicka 13, Czyżkówko.

Plac 7896
budowlany z ogrodem, centrum Bydgoszczy, korzystnie na sprzedaż. Of. filja „Plac budowlany“.

Parcele
budowlane na sprzedaż. Najlepsza lokata kapitału. Wiad. Senatorska 64, stary numer 48. (7857

Kiosk
w dobrem położeniu na sprzedaż z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Wiadomość w Dzien. Bydg. (12376

Ford
półciężarowy sprzedam wzgl. zamienię na osobowy. Gamma 4, 3. (10652

Używana
lekka powózka i wóz roboczy na sprzedaż. Kujawska 5. (12324

Przedsiębiorstwo
instalacyjno - blacharsko-dekarskie w mieście powiatowem, kuracyjnem, dobrze zaprowadzone, z wszelkiemi maszynami, narzędziami, aparat do spawania, materjały, największe na miejscu, z powodu spraw familijnych sprzedam. Oferty pod „Przedsiębiorstwo“ Dzien. Bydg. Bydgoszcz. (12345

Dom
2 morgi ziemi sprzedam. Grodzka 2. (12396

Do wędzenia
suche trociny olchowe sprzedajemy chwilowo. Tartak „Lasy Polskie“, Sp. Akc. Bydgoszcz, Kapuścisko Dolne, ul. Przemysłowa 22. (12120

45 mtr.
brukowca, około 100 mtr. gruzu oraz prom żelazny ma do oddania Tański, Prądy, poczta Bydg. (12192

Bufet
kredens nowy tanio sprzedam. Lubelska 19. (12380

Pralnia (7899
prasowalnia, w małem mieście, dobrze zaprowadzona na sprzedaż. Oferty filja Dziennika „Pralnia“.

Samochód
limuzyna, Whippet, jak nowy, gotowy do jazdy, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Wiśniewski, Wągrowiec, Szeroka. (7898

Żaglówka
4½ m. korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Żaglówka“ do filji Dzien. Bydg. (7912

Maszynę (7892
tapicerską do skubania i rower półwyścigowy sprzedam. Sienkiewicza 40, m. 13.

Kanapy (7891
leżanki, materace tanio. Sienkiewicza 40, tapicer.

Maszyny
do pisania „Royal“ „Ideal“ tanio sprzedamy. Oferty filja „Okazja“. (7902

Radjo (12374
i fortepian zaraz na sprzedaż. Dąbrowskiego 9, m. 8.

KUPNA

Kupujemy
bieżąco w każdej ilości agrest, poziomki i truskawki. B-cia Tysler, fabryka cukrów, Bydgoszcz, Św. Trójcy 16. (11630

NAUKA

Kursy (12289
handlowe także listownie Marszałka Focha 10, m. 8.

POSADY WOLNE

Dla chętnych pracy
niema bezrobocia. Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedawając nasze sezonowe artykuły gumowe, jak fartuszki, obrusy, czepki kąpielowe, paski damskie i męskie itp. Artykuły bardzo pokupne. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. (10670

Bufetowy (12320
posiadający 2500—3000 zł do przejęcia bufetu potrzebny od 1 lipca b. r. lub teg później. Zgłosz. przyjmuje Hotel „Dwór Chełmiński“ Chełmno.

Poszukuję
zaraz samodzielną książkową do przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłosz. pomiędzy 4 a 6 przyjmuje Petersona 13. (12371

Piekarza-cukiernika
z gotówką 2 do 3000 zł jako kierownika przyjmę. Oferty pod „P. C. 3“ do Dz. Bydg. (12372

Malarzy
poszukuje. Długa 5, gospodarz. (12388

Cieśla
potrzebny. Długa 5, gospodarz. (12390

Mechanik
rowerowy potrzebny. Długa 5. (12391

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej potrzebna zaraz (wypomóżka lub na stałe). Smoczyński Hetmańska 5. (7904

Inkasent (7916
potrzebny. Kaucja 3000 zł. Of. filja „Sumienny“.

Uczciwa
rzetelna dziewczyna do wszelkich prac domowych Zgłosz. Rutkowski, Grunwaldzka 33, restauracja.

Panienka
zaraz potrzebna. F. Wróblewicz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 67. (7913

Dziewczyna (7885
zdrowa, silna, uczciwa, do wszelkich prac, bez gotowania potrzebna (do małego miasta). Zgłoszenia Siebert, mieszkanie prywatne, 30. o 3—4 pop.

Służąca
młodsza bez spania potrzebna. Jagiellońska 42, mieszk. 6. (12405

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik
gospodarczy, bez środków do życia, b. dobre referencje, małe wymagania, prosi o posadę. Zgłosz. na ręce X. Deskowskiego Brodnica, n/Drw. Pomorze. (11760

1000 zł.
kaucji za otrzymanie jakiejkolwiek posady, pod „1000“ filja Dzien. (7903

Szukam
natychmiast posady kierownika lub magazyniera w jakiejbądź instytucji za złożeniem kaucji. Zgłosz. filja Dz. Bydg. pod „Magazynier Z.“ (12363

Kuchmistrz
siła pierwszorzędna przyjmie posadę zaraz na miejscu lub na wyjazd, kuchnia warszawska. Zgł. Dz. Bydg. „D. K.“ (12357

Wdowa
po leśniczym poszukuje posady do starszego pana lub pielęgnowania dzieci, za małem wynagrodzeniem Zgłoszenia pod adresem A. Walkowiak, Wyrzysk, ul. Bydgoska nr. 138. (12407

Gosposia
młoda, inteligentna, poszukuje posady u samotnej osoby w Bydgoszczy. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „U. Z“. (12386

DZIERŻAWY

Ślusarnia
która 50 lat istnieje jest z powodu podeszłego wieku właściciela do wydzierżawienia Paul Hinz, mstr. ślusarski, Chełmża Strzelecka 4. (7883

Zegarmistrzowski
skład przy Gdańskiej wynajmie Długa 5 gospodarz. (11849)

Ubikacje
2. 1. na pracownie małe szukam. Zgłosz. Dziennik „Prędko“. (12353

Lokal
fabryczny wydzierżawię. Of. do Dzien. pod „Lokal“. (12349

Wolny (12409
skład z mieszkaniem przy głównej ulicy, zaprowadzony w branży kolonjalnej zaraz do wydzierżawienia od właściciela domu. Aleks. Paczkowski Brodnica, Mazurska 9.

Domek (7784
z ogrodem zadzierżawię, ewtl. z prawem kupna. Szczegółowe oferty do filji Dworcowa „Zaleta“.

MIESZKANIA

Urzędnik (7886
kolejowy etatowy poszukuje 2 pokoje z kuchnią i remizą. Oferty pod „DOKP“ filja Dz. Bydg.

Mieszkanie
3 i 5 pokojowe przy Gdańskiej do wynajęcia. Of. filja Dz. „1836“. (7858

Mieszkanie
wynajmie Długa 5 gospodarz. (11850

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią, ogrodem do wydzierżawienia. Agentom nie zgłaszać. Babiawieś 5, m. 7. (12368

Mieszkanie
3 pokoje, 60 zł wynajmie. Nawakowski, Dworcowa 70. (7905

Mieszkanie
3 pokojowe w dużej pięknej wiosce wolne dla emeryta, zduna itd. Zgł. pod „U. 3“. (12413

Mieszkanie
6 pokojowe do wynajęcia od 11 lipca od gospodarza. Oglądać 10½—11½ i 15—16 Cieszkowskiego 11, m. 3. (12351

Pokój (12356
i kuchnia do wynajęcia. Czyżkówko, Siedlecka 76.

5 pokoi
mieszkanie, na I piętrze, przy ul. Śniadeckich 21 zaraz do wynajęcia. Gospodarz. (7894

Pokój
i kuchnia, czynsz miesięczny 25 zł, za rok zgóry. Długa 1. (12348

Mieszkania (12383
1—2 pokoje, kuchnia wynajmę. Ks. Skorupki 86.

POKOJE

Handlowiec
średni wiek, niezależny, poszukuje uczciwej opieki u samotnej pani. Oferty okolicznościowe do Dzien. pod „Niezależny“. (12350

Pokój (12362
Cieszkowskiego 15, m. 4.

Pokój
umebl. z używaniem kuchni, osobnem wejściem od 1. 7. korzystnie wynajmę. Kujawska 93. (12354

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Paderewskiego 16, osobne wejście, parter m. 9. (7887

Dobrze
umebl. pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Lipowa 11, m. 2. (7888

Pokoje
front. eleg. umebl. z utrzymaniem. Gdańska 46, m. 4. (7889

Pokój
Pomorska 3, m. 4. (7890

Pokój
ładny także małżeństwu Kościuszki 4, m. 6. (12379

Pokój
Matejki 5, m. 6. (12381

2 pokoje (12382
umebl., używanie kuchni. Cieszkowskiego 10, m. 7.

Pokój
słoneczny. Śląska 46, mieszkanie 5. (12385

2 pokoje
na I piętrze z dużym balkonem na ogród, nadające się na biuro. Śniadeckich 1, róg Gdańskiej. (7908

Pokój
umebl. oddzielne wejście. Długa 15, III ptr. (12399

Pokój
umebl. do wynajęcia. Łokietka 15, m. 5. (12392

2 pokoje
eleg., korzystnie Plac Poznański 2—4. (12393

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 13, parter lewo. (11261

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

Elegancki
pokój ewtl. utrzymanie. Cieszkowskiego 13—4. (7870

Pokój
frontowy z oddzielnem wejściem dla 1—2 osób zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p. (12169

Ładnie
umeblowany duży pokój zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, 1 lewo. (9949

2 pokoje
ładnie umeblowane używaniem kuchni, łazienki, dla intelig. małżeństwa do wynajęcia. Garbary 16, mieszk. 5. (7906

Dla
pana lub pani do wynajęcia 1 lub 2 pokoje od 1. 7. 32. Kopernika 7, mieszkanie 1. (7746

Pokój
umeblowany. Warszawska 11, m. 2. (7657

Pokój
umebl. Chrobrego 23, m. 7. (12377

Elegancki (7900
słoneczny pokój, balkon, łazienka. 20 Stycznia 22-2

Pokój
umebl. z osobnem wejściem i używaniem kuchni. Plac Piastowski 4, m. 4. (7915

1—2 pokoi
używanie kuchni, tanio. 20 Stycznia 12, m. 1. (7897

Pokój
umebl., osobne wejście wynajmę. Kościuszki 1, m. 2. (7911

Pokój
umebl. używanie kuchni oddam. Siemianowska, Plac Piastowski 7. (7914

Pokój (7909
dla inteligenta wolny od lipca. Łokietka 15, I pr.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pomorska 58, m. 7, dom ogrodowy. (7910

Pokój
3 Maja 18, m. 2. (12355

Pokój
umebl. dla pana lub małżeństwa. Śniadeckich 43, m. 9. (12366

RÓŻNE

Chełmno 220
proszę powtórne spotkanie jak poprzednio, lecz Gdańska róg Cieszkowskiego, wzgl. wiadomość do filji dla 190. (7895

Tysiące (3637
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurczę, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

Skradzioną
pieczątkę na Jan Zamorowki, Zakład Spożywczy Bydgoszcz, ul. Kujawska nr. 93, telefon 985 unieważniam. 7864

Unieważniam
skradzione świadectwo dojrzałości, wydane Gimnazjum w Białymstoku Józefa Szczepańskiego. 12305

POŻYCZKI

Na
tut. przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje się 50—75.000 zł. także częściowe, na pierwsze miejsce do zniesienia hipoteki. Sądowa taksa objektu 400.000 zł. Kapitalista ma pierwszeństwo. Oferty pod „S. Z. H.“ (12170

Poszukuję
5000 zł pożyczki na moje 50 morgowe gospodarstwo w wielkiej wsi kościelnej, kolej i poczta w miejscu. Pożyczka może być zahipotekowana na I. miejscu która jest pewna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M. 5000“. (12361

LETNISKA

Letnisko
we dworze na Pomorzu — okolica ładna — zdrowa — dobre utrzymanie. 4—5 zł. Maj. Krzemieniewo, poczta Kurzętnik. (11790

Podarunek imieninowy.



— Wiesz, wczoraj kupiłem na licytacji sześć flaszek doskonałego wina dla mojej żony. Ale proszę cię, nie mów jej nic o tem.
— Ach, rozumiem, chcesz jej zrobić niespodziankę na imieniny!
— Już nie, bo wino odrazu wypiłem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy